NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, poniedziałek 27 lutego 1922. Nr. 57.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków. Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 278. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·—, „ 1590·— ,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—, „ 1590·— ,
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—, „ 2175·— .
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 15·— Mk., wiersz neuparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz neuparelowy 1 szp w tekście Mk 85·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Dziś nastąpi spotkanie L. George'a z Poincare'm

Paryż. PAT. Poincare przybył do Boulogne dziś o godzinie 11.40 przedpołudniem. Powitał go prefekt Boulogne. Tłum urządził owacye na cześć przybyłego. Poincare odmówił dziennikarzom informacyi.

Calais. PAT. Havas. Premier Lloyd George przybył tu dziś o godzinie 12.10 w południe. Powitał go burmistrz, z którym Lloyd George spożywał śniadanie w restauracyi kolejowej.

Poldhu. PAT. Radio. Z powodu dzisiejszego spotkania Poincarego z Lloydem Georgem cała prasa angielska wyraża obecnie opinię, że różnice zdań między obu premierami istnieją tylko w szczegółach, dotyczących konferencyi genueńskiej. W większości ogólnych zagadnień angielski punkt widzenia zgadza się obecnie z francuskim.

Paryż. PAT. L'Ovre donosi, że Poincare i Lloyd George mają odmienne poglądy na jeden ważny punkt obrad, a mianowicie premier angielski domaga się, aby narada boulońska z powodu swego ściśle poufnego charakteru nie była połączona ze spisaniem ważnego dokumentu pisemnego. Natomiast premier francuski żąda, aby wynik narad był zaprotokołowany.

Konferencya genueńska odbędzie się na Wielkanoc.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Z Paryża donoszą, że koła polityczne uważają za rzecz pewną, że konferencya genueńska nie odbędzie się przed Wielkanocą.

Rząd polski otrzymał zawiadomienie o odroczeniu konferencyi

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Rząd polski otrzymał urzędowne zawiadomienie rządu włoskiego o odroczeniu konferencyi genueńskiej. W piśmie nic nie wskazuje na jakikolwiek termin konferencyi. (Rząd polski ze swej strony zawiadomił rządy Zachodu, że uważa za najdogodniejszy termin zwołania konferencyi w tydzień po Wielkanocy.

Na konferencyi nie będą dyskutowane traktaty dotychczas zawarte.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Z Paryża donoszą: Poseł polski w Paryżu hr. Zamoyski konferował z Poincarem i premierem czeskim, bawiącym obecnie w Paryżu, dr Beneszem.

Obydwaj premierzy zapewnili p. Zamoyskiego, że żadne już istniejące traktaty, podpisane bądź w Paryżu bądź też gdziekolwiek nie będą przedmiotem dyskusyi na konferencyi genueńskiej.

Tittoni prezesem delegacyi włoskiej.

Rzym. PAT. Agencya Stefani donosi: Tittoni przyjął godność prezydenta delegacyi włoskiej na konferencyę genueńską.

L. George zaproponuje na konf. genueńskiej 10-letni rozejm.

Londyn. PAT. (Reuter) Według „Daily Chronicle" ma Llyod George zamiar zaproponować w Genui zawarcie rozejmu 10-letniego w całej Europie. W tym samym czasie będzie się musiała rozpocząć odbudowa gospodarcza Europy. Wszystkie państwa sprzymierzone i państwa dawniej nieprzyjacielskie będą się musiały zobowiązać szanować wzajemnie swe granice i powstrzymywać się od wszelkich ataków. Mają się one poświęcić zupełnie pracy pokojowej, ustaleniu finansów, rozwojowi handlu i przemysłu i przeprowadzą u siebie stosownie do ogólnego planu rozbrojenie sił lądowych.

Endecya — do szturmu uderza...

Kraków, 26 lutego.

(Th.) Endecya zaczyna się niecierpliwić — p. Ponikowski zadługo już siedzi na — jej krześle. Endecya, zdaje się, szykuje się do generalnego szturmu. Może, nie można nigdy wiedzieć, może przecież nareszcie dojdzie i formalnie władzy, boć chyba faktyczną władzę i tak dzierży.

Spróbowała endecya wysadzić w powietrze gabinet Ponikowskiego za pomocą bomby w rozwiązaniu Sejmu. Zdaje się, że jeszcze nikt na ten związek logiczny nie zwrócił uwagi, a jednak jest on jasny i prosty. Endecya ma w szybkiem rozwiązaniu Sejmu naturalnie w pierwszym rzędzie interes — finansowy. Wyczerpuje się powoli skarb — amerykański, a tam za Oceanem ludzie zaczynają sarkać na rozrzutną gospodarkę menerów warszawskich. Za tem niemiłem sarkaniem idzie, jak słychać, pewna powściągliwość w dawaniu wielkich zasiłków. Chcieli więc panowie endecy przyspieszyć wybory, jak długo w kasach się jakiś pokaźny grosz znajduje, zanim go cała sfora instruktorów, agitatorów, pisarzy i naganiaczy nie zjadła doszczętnie.

Ale to jest tylko jeden rzeczowy argument. Drugi sięga głębiej.

Rozumowali mianowicie politycy z pod znaku Lutosławskiego, że Sejm przecież będzie chciał mieć wybory w swojem ręku. Skoro się więc uchwali szybki termin wyborów, będzie sejmowi spieszno do wyłonienia parlamentarnego rządu. A że centrolew się jakoś nigdy nie klei, otwierają się dla prawicy nie najgorsze widoki. Albo sama, albo w związku z chwiejnym Skulskim, lub nawet samym Witosem będzie mogła ująć władzę w rękę i tak ją dzierżyć, jak tylko ona to umie.

Spekulacya nie najgłupsza.

Jakoś zdaje się, że nikt na koncercie seniorów nie dosłyszał słów jednego z leaderów endeckich, rzeczywiście tylko szeptanych, że trzeba ustalić termin wyborów, a niezwłocznie wyłonić rząd parlamentarny dla przygotowania i przeprowadzenia ich.

Tymczasem pokrzyżowano im szyki. Sejm uchwalił przedewszystkiem załatwić ordynacyę wyborczą, a później dopiero zastanowić się nad terminem wyborów. W dużej sprzeczności z tą uchwałą powzięto drugą, że terminem prekluzywnym dla wyborów ma być dzień 1 października. Oto mniejsza — takie sprzeczności się w naszym sejmie często zdarzają.

Główna rzecz w tem, że termin wyborów odroczono na parę miesięcy później. Tem samem odpada na razie argument endecki dla obalenia rządu, któryby jako nieparlamentarny nie mógł wypełnić tak wyłącznie parlamentarnego zadania, jakiem są wybory do parlamentu.

Cóż tedy robić? Jaki argument wynaleźć, ażeby jednak módz z pewną pozorną przyzwoitością uderzyć na rząd Ponikowskiego? Znalazł się argument. Jezuicka logika nigdy nie jest w kłopocie. Prasa endecka dzisiaj zaczyna się domagać natarczywie ustąpienia gabinetu nieparlamentarnego, bo — sejm jeszcze ma dłużej trwać! Endecy właśnie zawsze mogą postąpić tak, albo — inaczej.

A oto przypuszczają szturm do rządu.

Prawda — p. Ponikowski w swojej dziewiczości politycznej nieraz zbyt nieostrożnie mó-

wił. Istotnie zadeklarował jako jeden ze swoich ideałów rychłe rozpuszczenie sejmu. Tymczasem przekonał się, że on nie jest w stanie podążyć za tą masą ustaw, które przez ten sejm powinny być załatwione. Wobec tego zgłosił już niejako swoje desinteresement co do kwestyi dalszego trwania, a na końcu nawet posunął się tak daleko, że przez swojego zastępcę p. Stesłowicza domagał się dłuższego istnienia sejmu.

Teraz on rzeczywiście znajduje się w... „kropce".

Endecy wyciągają jego weksel. Żądają bardzo stanowczo ciała, jakie im zapisał. I mają pozornie racyę.

Ale cóż — kiedy zaczynają się ludzie na ich taktyce powoli poznawać. Sejm powoli zaczyna rozumieć całą kręconą sprężynę politycznej taktyki endeckiej, i jest wobec nich nieco ostrożniejszym. Gdyby rząd p. Ponikowskiego stał na silniejszych nogach, aniżeli faktycznie stoi, nie powinienby się tego ataku obawiać. Ale kto właściwie będzie bronił ochoczo obecnego rządu? Czy się zdecyduje dłużej bronić rządu koncepcyi moskiewskiej, paszportowej, — lewica? Czy będzie centrum kruszyć kopie w obronie rządu, który każe płacić podatki i daninę? Nie widać znikąd goręjszej obrony.

Więc? Więc... nic. Nie można właśnie u nas nigdy wiedzieć, skąd wiatr zawieje.

Może rzeczywiście p. Skulski się przeprosi za tekę prezydentury nad potężną, zjednoczoną prawicą. Wtedy będziemy mieć przesilenie rządowe. Na razie jednak ambicya p. Skulskiego zdecydowała się poczekać jeszcze chwilkę, jak za tem przemawia jego oświadczenie wczorajsze wobec premiera. Ataki endecyi spaliły i tym razem na panewce. Czy na długo?

Jakkolwiek wczorajsze konferencye między premierem a stronnictwami, wykazały, że stronnictwa widocznie z lęku przed rządem endeków, pokrzyżowały i tym razem chytry manewr endecyi, to jednak ma się wrażenie, że ostatni okres sejmu nie przejdzie zbyt sielankowo. Tylko że jeden drobny interesant, państwo polskie, na tych zabawach i turniejach nie szczególnie wychodzi.

Ale to już endecyę mało obchodzi.

Koniec przesilenia gabinetowego we Włoszech

De Facta premierem.

Rzym. (A. W.) Część prasy włoskiej uderza gwałtownie na Giolitti'ego jako rzekomego winowajcę obecnego przewlekłego przesilenia gabinetowego. Prasa ta oskarża go, że polecił on demokratom odmówić współpracy Bonomiemu i przez to właśnie wywołał przesilenie. Obecnie zaś przez oświadczenie się przeciw kombinacyi De Nicola—Orlando przedłuża szkodliwe dla żywotnych interesów Włoch przesilenie.

Rzym. (A. W.) Desygnowany na premiera De Facta konferował przez oba ubiegłe dni ze stronnictwami w sprawie utworzenia gabinetu. Słychać, że Tittoni odmówił stanowczo przyjęcia teki spraw zagranicznych. Tekę tę ma wobec tego zatrzymać De Facta jako prezydent ministrów. Socyaliści-reformiści, stronnictwo właścicieli ziemskich, prawicowi liberali mają otrzymać po jednej tece, natomiast stronnictwo ludowe i demokratyczne mają otrzymać po trzy teki.

Rzym. (A. W.) Według niesprawdzonych dotąd pogłosek zdołał De Facta utworzyć gabinet przy współudziale przedstawicieli stronnictw ludowych. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych ma być rzekomo powołany b. minister skarbu Schanzer.

Rzym. PAT. (Tel. Comp.) W kołach parlamentarnych oczekują, że De Facta będzie mógł dzisiaj wieczorem donieść królowi o utworzeniu gabinetu. Zyskał on poparcie katolickiej partyi ludowej i demokratów. Tittoni odmówił przyjęcia teki spraw zagranicznych, wobec tego ministerstwo to obejmie prawdopodobnie Szancer. Oprócz De Facty wejdzie do gabinetu jeszcze dwóch dalszych zwolenników Giolittiego, mianowicie Peano i Rassi oraz dwaj zwolennicy Nittiego.

W jaki sposób Europa może stworzyć warunki uzdrowienia gospodarki.

Senator amerykański o obecnem położeniu gospodarczem Starego Świata.

Paryż. PAT. (WBK.) Senator amerykański Robert Owen, reprezentujący w senacie stan Oclaboma, udzielił przed swym wyjazdem z Paryża do Wiednia interwiewu współpracownikowi „Petit Journal". Powiedział on między innemi, że konferował długo z Loucheurem i innemi politycznemi osobistościami francuskiemi w sprawie gospodarczej odbudowy Europy. Spodziewa on się, że po powrocie z Wiednia uzyska zgodę Millerandа i Poincarego na swe plany, które, jak zapewnia, zyskują wszędzie uznanie. Owen oświadczył dalej, że Europa musi się przyzwyczaić do tego, aby myśleć po europejsku, a nie nacyonalistycznie. Wymiana towarów wymaga jednolitego miernika. Jeżeli się tego nie uzyska, w Europie całej nastąpi chaos taki, jaki panuje w Rosyi, Austryi i Niemczech. Wahania walutowe i różnice kursu walut w Europie uniemożliwają też stabilizowanie stosunków stworzonych przez traktaty. Europie potrzebny jest Federal system of banking, jaki istnieje w Stanach Zjednoczonych, a który posiada cały system kredytowy, oparty na złocie. Nie dopuszcza on wahań walorów a równocześnie jest dostatecznie elastyczny, aby sprostać potrzebom handlu i przemysłu. Jeżeli Europa zacznie myśleć po europejsku, wówczas stanie się możliwem oparcie walut europejskich na jednolitej podstawie, względnie ustalnie ich stosunku do jednostki złotej. Niektóre z walut europejskich nie będą mogły powrócić do poziomu swej wartości złotej, jednak przy pomocy systemu zaproponowanego przez Owena, będzie możliwa stabilizacya stosunków pieniężnych w całej Europie, a więc stworzenie warunków uzdrowienia gospodarki.

Przesilenie gospodarcze w St. Zjednoczonych.

Wiedeń. PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Wedle nowojorskiej depeszy Exhange Telegraph zawiesiły w ostatnich dniach wypłaty 4 banki nowojorskie, a mianowicie Cardos i Burke, S. Ruskay et Comp., Wales W. Ball et Comp. i Rodney et Comp. Pasywa wynoszą razem 3 miljony 400 tysięcy funtów szterlingów. Pasywa samej tylko firmy Cardos i Burke wynoszą półtora miliona dolarów, z tego pokrytych będzie około 150 tysięcy.

Rokowania polsko-niem. przybierają pomyślny obrót

Genewa. PAT. (Havas). Rokowania nad zawarciem układu w sprawie hut żelaznych na terytorium Górnego Śląska, przybierają pomyślny obrót. Według przyjętej zasady w sprawie dostarczania starego żelaza, każde państwo udzieli górnośląskim hurtowniom żelaznym, znajdującym się na obszarze drugiego państwa, pozwolenia na wywóz takiej ilości starego żelaza, która odpowiada odnośnej ilości poprzedniej produkcyi. Co do dostarczania rudy żelaznej dla wielkich pieców na terenie Polski zawarto układ, opierający się na cyfrach prowizorycznych. Delegacya konferencyi niemiecko-polskiej porozumiałaby się zasadniczo co do utworzenia mieszanej komisyi pracy, która działałaby jako organ doradczy w sprawach technicznych, dotyczących pracy przy komisyi mieszanej, utworzonej decyzyą Rady ambasadorów dla czuwania nad wykonaniem ustroju konstytucyjnego Górnego Śląska. Druga [illegible] podkomisya porozumiała się w porozumieniu z Thomasem, dyrektorem międzynarodowego Biura pracy.

ODROCZENIE ROKOWAŃ PREMIERA PONIKOWSKIEGO Z PRZEDSTAWICIELAMI KLUBÓW SEJMOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Zapowiedziane na dziś dalsze konferencye przedstawicieli stronnictw z premierem Ponikowskim nie doszły do skutku ponieważ posłowie opuszczają zwykle w sobotę rano Warszawę. Wobec tego konferencye odbędą się po przyjeździe posłów do Warszawy.

Endecya atakuje min. Downarowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Dzisiejsza prasa endecka według zapowiedzi p. Głąbińskiego na konferencyi z premierem Ponikowskim napadła znowu na ministra Downarowicza. Między innemi „Rzeczpospolita" omawia w następujący sposób oświadczenie ministra spraw wewnętrznych w Sejmie: „Po wczorajszym wystąpieniu p. Downarowicza w sejmie należy uważać, że nie może on nadal pozostawać na swem stanowisku. Do wielu innych zarzutów dołączył się i ten, że p. Downarowicz sam się ośmieszył.

Jak się jednak wydaje, wszelkie usiłowania endecyi, zdążające do rekonstrukcyi gabinetu i przy tej sposobności zagarniecia kilku tek okażą się nadaremne.

Konferencya sanitarna w Warszawie.

Warszawa. PAT. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", sekretaryat Ligi Narodów nadesłał dzisiaj pod adresem rządu polskiego depeszę, podpisaną przez sir Eryka Drumonda w sprawie zwołania kongresu sanitarnego do Warszawy. Do prowadzenia szczegółowych pertraktacyj z rządem polskim upoważniony jest wysoki komisarz Ligi dla spraw walki z epidemią, dr. Reichman.

Pasicz o rokowaniach małej ententy w Bukareszcie.

Bukareszt. PAT. Radio. Pasicz oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem Radio Orient, że rokowania, które się odbyły w Bukareszcie, doprowadziły do zupełnego porozumienia w sprawie problemów, jakie się wyłoniły w związku z konferencya genueńską. Stwierdzono, że państwa wchodzące w skład małej ententy mają cały szereg interesów, które powinny wspólnie popierać i ustalono, że państwa te zajmą jednolite stanowisko wobec ewentualnych pretensyi delegacyi sowieckiej. Pasicz zaznaczył, że nie wie, czy uda się osobiście na konferencye do Genui, gdyż jest możliwem, że zatrzyma go sesya parlamentarna. Premier zaznaczył na końcu, że prawdopodobnie odbędzie się konferencya małej ententy, o czem zostanie wydany później komunikat specyalny.

Konferencya przedstawicieli małej ententy.

Praga. PAT. Według doniesień z Belgradu, spotka się prezydent ministrów Dr. Benesz we wtorek dnia 28 bm. w Preszburgu z jegosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Nincziczem. Celem spotkania obu polityków jest wzajemne zakomunikowanie sobie rezultatów paryskiej i lodyńskiej podróży z jednej strony, a konferencyi politycznej małej ententy w Bukareszcie z drugiej strony.

Przerwanie rokowań niemiecko-łotewskich.

Ełlwese. PAT. Radio. Rokowania łotewsko-niemieckie natrafiły, zdaje się, na trudności. Prasa łotewska zapowiada gospodarcze represja przeciwko Niemcom w formie ceł wyjątkowych.

Reforma rolna na Litwie.

Kowno. PAT. Rząd litewski opracował i wydał ustawę o reformie agrarnej. Ustawa określa maksimum posiadania na 150 hektarów. Reformie nie podlegają majątki cudzoziemców a mianowicie tych, którzy uznani byli za cudzoziemców przez rząd carski. Mają oni prawa wysprzedania swoich majątków w ciągu 3-ch lat.

Bł. p.

Flora z Kamslerów

WAHRHAFTIGOWA

żona adwokata

zmarła dnia 21-go lutego 1922 r. w Berlinie po długich i bardzo ciężkich cierpieniach w 44 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie dnia 26-go lutego 1922, t. j. w niedzielę o godzinie 3-ej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim, na który zapraszają w ciężkim żalu pogrążeni

Mąż i Rodzina.

Kraków, dnia 24-go lutego 1922 r.

Uprasza się uprzejmie o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

Bł. p.

Flora z Kamslerów Wahrhaftigowa

żona wiceprezesa Organizacyi Syońskiej w Krakowie

zmarła po ciężkich cierpieniach w 44 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 26 lutego b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie, o czem zawiadamia członków celem oddania ostatniej przysługi Zmarłej.

Organizacya Syońska w Krakowie.

Kraków, dnia 25 lutego 1922.

454

Przegląd prasy żydowskiej.

(Lutosławski. Wilno a ograniczenia żydowskie. — Poseł Thon o Zjeździe „Szlome Emune". — Na wojnę! — „Folkscajtung" widzi tylko jedną czarną reakcyę: Mizrachi i Szlome Emuneh w jednym kotle. — Hilel Cajtlin na balansie objektywimu; a jednak stwierdza, brak tolerancyi u Agudy).

Kraków, 26 lutego.

(l.) Nie było zwyczajnym zbiegiem okoliczności, że Sejm Ustawodawczy jednocześnie przez usta Marszałka uroczyście powitał uchwałę Sejmu wileńskiego w sprawie zjednoczenia Wileńszczyzny, a w chwilę potem na wniosek księdza Lutosławskiego usunął z porządku dziennego przyszłego posiedzenia pierwsze czytanie projektu ustawy o zniesieniu ograniczeń prawnych wobec Żydów. Dwa te, napozór nic ze sobą wspólnego nie mające fakty, jednak powiązane były utajoną nicią. Pisze o tem poseł Grünbaum w „Hajncie" w artykule zatytułowanym „Czy nie jest to dostatecznym dowodem?" Słusznie zauważa pos. Grünbaum, że argument o ograniczeniach wobec kościoła katolickiego (faktycznie nie istniejących!) jest tylko próbą odwleczenia sprawy ad calendas graecas. Gdy już ograniczeń tych nie będzie, znajdzie się co innego: „Lutosławski jest mistrzem takich odkryć".

Skreśliwszy bieg myśli lutosławszczyzny, która ongiś uroczyście zapewniała, że „w Polsce niema ani jednego człowieka, któryby nie sprzeciwiał się ograniczeniom wobec Żydów" (znane oświadczenie p. Głąbińskiego) wówczas mianowicie, gdy sprawa **g r a n i c** nie schodziła z porządku dziennego, stwierdza p. Grünbaum, że obecnie wszystko już jest „w porządku":

„Sejm wileński uchwalił zjednoczenie Wileńszczyzny z Polską, Rosya zrzekła się w traktacie ryskim Małopolski wschodniej — słowem wszystko dzieje się jak najlepiej... Pocóż więc liczyć się z Żydami? Dawniej wierzono w ich siłę, mówiło się o tem, że należy ich skaptować, obecnie zaś, kiedy się okazało, że siła ta jest znikoma, można sobie dowolnie w sprawie żydowskiej czynić, co się chce, nie trzeba nawet wdziewać maski".

Zwłaszcza ostatnia uchwała wileńska tak „oszałamiająco" wpłynęła na obóz Lutosławskiego. Poseł Grünbaum jednak zwraca uwagę, że zwycięstwo polskie w Wilnie ma i drugą stronę, mniej świetną, mniej frapującą, świadczącą o **n i e z u p e ł n y m** charakterze sukcesu. Zwycięstwo wileńskie stanowi jedynie

„zwycięstwo nad federalistami, ponieważ ani jedna grupa białoruska, żydowska czy litewska nie głosowała. Faktu tego nie można usunąć żadnymi argumentami. Nie zdołano pozyskać narodowości niepolskich, zamieszkujących Wileńszczyznę. Nie zdołano pozyskać Żydów, ponieważ dla nich odnoszono się zawsze tylko z uprzejmem słówkiem, nie dając im żadnej gwarancyi ich praw.

Było to przed zwycięstwem. Obecnie zaś, po zwycięstwie, z pewnością stanie się inaczej. Czy odrzucenie projektu umieszczenia na porządku dziennym sprawy zniesienia ograniczeń praw żydowskich w tym samym właśnie dniu, w którym obchodzono zwycięstwo wileńskie — nie jest dostatecznym na to dowodem?"

O zjeździe ortodoksyi z pod znaku „Szlome Emune" posypało się sporo głosów z prawej i lewej strony. Na plan pierwszy wysuwa się artykuł posła Thona w „Hajncie". Świetnie uchwycił poseł Thon charaktenystyczny rys Agudy: pyszałkowatość. Ponad tysiąc „delegatów" to okropna liczba. „Tego rodzaju monstrum — zjazd wygląda wnet na — milionera w polskich markach... A potem sami nazywają zjazd swój „radą **w i e l k i c h** w torze" („gdolej-hatora"). Zebrała się anno 1922 w Warszawie ponad tysiąc ludzi, wszyscy co do jednego **w i e l c y** w torze!...

Rezolucye zjazdu?

„Oto np. gmina żydowska. Wyraz „narodowa", który zawsze choćby dla wstydu dodawano do wyrazu „wyznaniowa", zanikł już zupełnie. Mówi się obecnie podobnie, jak mówiono w czasie, kiedy zwykło się było kulawego sadzić na ślepym. Asymilatorów z ortodoksyą. Religia i nic ponadto — to zazwyczaj znajdowało upodobanie u „dziedzica" (pureca)".

Z kolei omawia autor „działalność" palestyńską „Agudy", nawiązując do artykułu swego, napisanego w przeddzień Zjazdu „Szlome Emunch", który to artykuł był często apostrofowany na Zjeździe, poczem stwierdza:

„Jakkolwiekby było, należy zauważyć silny i niebezpieczny upadek. „Aguda" idzie w tył a nie naprzód. Chce przez Palestynę wypełniać przykazania religijne a nie dokonywać twórczych czynów politycznych. Oświadcza się to w Warszawie, a to samo mówi się w Jerozolimie lordowi Northcliffowi. Czarna nić snuje się z Warszawy do Jerozolimy, gdzie przeobraża się w denuncyacyę, ordynarną denuncyacyę przed dziedzicem.

Czy wszystko to prowadzi do pokoju? Jasnej odpowiedzi na pytanie moje nie otrzymałem. Rozum jednak i uczucie powiadają, że Aguda chce wojny. Źle to jest, bardzo źle, jeśli jednak będzie tak musiało być, to istotnie to nastąpi. My z pewnością potrafimy pozycye nasze obronić nawet wówczas, gdy ortodoksya będzie miała sprzymierzeńców w samym rządzie. W prasie polskiej, która niekiedy jest dobrze poinformowana o tem, co dzieje się za kulisami ortodoksyi, rozchodzi się wieść, że ortodoksya gotuje się do wielkich czynów przeciw syonistom..."

„My jednak stoimy na straży, a wydaje mi się, że dzisiaj jest naród żydowski już nadto dojrzały, by pozwolił uczynić ze siebie przedmiot handlu podobnie jak w czasie regimeu asymilacyi".

„Folkscajtung" socyalistyczna z innego punktu widzenia uderza na alarm. „Mizrachi" czy „Aguda" — to dla bundowca jeden dyabeł (byle czarny!). Pisze więc „Folkscajtung":

„Około jedenaścieset delegatów z 562 miast! Jeśli sobie uprzytomnimy rolę, jaką odgrywali mizrachiści (syońskie wydanie Szlome Emune Isroel) na ostatnim kongresie syońskim, honory, czynione przez prasę burżuzyjną odbytemu niedawno zjazdowi rabinów, musimy dojść do przekonania, że klerykalizm nasz słusznie może mówić o zwycięstwach i przedstawia poważne czarne niebezpieczeństwo".

„Agudę" krytykuje wreszcie poczciwy a zbożny Hilel Cajtlin, który w skłaniającym się ku folkistom „Momencie" pisze:

„Jeśli Aguda jest w istocie siłą, a pod pewnym względem nawet pozytywną siłą, jak odnosi się ona do swych przeciwników i wogóle do innych partyj i kierunków? Na pytanie to musi się niestety bardzo przykrą dać odpowiedź. „Aguda" nie chce w zupełności rozumieć przeciwników swoich, zarówno faktycznych jak i urojonych. Pierwiastka tolerancyi brakło w zupełności na zjeździe. Stosunek do Mizrachi, który wszak najbliżej stoi Agudy, był na zjeździe bardzo wojowniczy i wrogi, jakkolwiek Mizrachi publicznie pragnął pokoju z Agudą. Kiedy jeden delegat usiłował wystąpić w obronie Mizrachi, nie pozwolono mu w żaden sposób dokończyć przemówienia. Natomiast z największą satysfakcyą wyszukiwano wszelkiego rodzaju grzechy, popełnione przez Mizrachi".

Wkońcu — nadzieja:

„Miejmy nadzieję, że poprawienie się stosunku innych partyj do Agudy poprawi też stosunek Agudy do stronnictw żydowskich".

Szczęśliwy, kto wierzy...

Ile świat liczy obecnie mieszkańców?

Czasopismo angielskie „Observer" podaje następującą tablicę:

Europa	500.000.000	mieszkańców
Azy	900.000.000	mieszkańców
Afryka	150.000.000	mieszkańców
Ameryka	220.000.000	mieszkańców
Australja	7.000.000	mieszkańców
Ogółem	1,177.000.000	mieszkańców

Zaludnienie Europy rozpada się na następujące pozycye:

Rosya (w Europie i Azyi)	130.000.000
Stany Zjednoczone Amer. P.	106.000.000
Niemcy	60.000.000
W. Brytania	47.000.000
Włochy	40.000.000
Ukraina	40.000.000
Francya	39.000.000
Polska	27.000.000
Hiszpania	23.000.000
Rumunia	15.000.000
Jugosławia	14.000.000
Czecho-Słowacya	14.000.000

i t. d.

W tablicy tej Polska zajmuje ósme miejsce.

Gdzie można było, podano cyfry według wykazów ostanich spisów ludności. Gdzie nie było spisów lugności, rachunek oparty jest na „możliwie poważnych" przypuszczeniach.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc marzec.

Prawdopodobne zwołanie nadzwyczajnego kongresu syońskiego.

Londyn. (ŻBK) Jak nam komunikują z pewnego źródła, tutejsze kierownicze koła syońskie mają zamiar bezpośrednio po ratyfikacyi mandatu palestyńskiego podczas sesyi kwietniowej Ligi Narodów zwołać nadzwyczajny kongres syoński. Na Kongres ten będą wysłani byli delegaci kongresu karlsbadzkiego.

Najważniejszy punkt obrad stanowić będzie przyjęcie uchwały w sprawie zwołania ogólnego kongresu świat. dla odbudowy Palestyny.

Walka rządu z drożyzną.

Magazynujący towary nie otrzymają ulg w daninie. — Ulgi celne na towary spożywcze i przemysłowe. — Zniżka taryf kolejowych.— Nacisk na fabrykantów.

Kraków, 26 lutego

(zdm) Dotychczasowe próby zwalczania drożyzny przez rząd spotykały się zawsze z ogólnem niedowierzaniem, jak okazywało doświadczenie, aż nazbyt uzasadnionem. Ani ustanowienie cen wytycznych, ani zagrożenie surowemi karami za lichwę ani wreszcie apele do ludności rolniczej nie odnosiły skutku i nie zapobiegały gniotącej drożyźnie. Ostatnio uchwalony przez Radę Ministrów projekt przeciwdziałania drożyźnie, podany we wczorajszym numerze naszego pisma, zapowiada natomiast bardziej dodatnie wyniki, gdyż w myśl tego projektu stosowane mają być środki, które musimy uznać za słuszne i przeważnie celowe.

Uzasadnionem jest więc postanowienie nieudzielania ulg w spłacie daniny producentom i kupcom, gromadzącym większe zapasy towarów, co zresztą przewidywała już sama ustawa o daninie. O skuteczności tego postanowienie rozstrzygnie oczywiście dopiero jego rcyonalne i sprawiedliwe wykonanie. Zawieszenie na przeciąg 6 tygodni cła od artykułów spożywczych importowanych z zagranicy nie przyniesie nam prawdopodobnie większej zniżki ich cen, gdyż ceny krajowe są przeważnie — po odpowiedniem przeliczeniu według kursu waluty — bądź to równe bądź też niższe od zagranicznych. Niedawno temu wszakże rząd zawiesił cło od masła, chcąc w ten sposób wywołać jego potanienie, sprowadzono też istotnie dosyć masła z Danii, ceny jego jednak nie spadły. Bardziej racyonalnem niż zezwolenie na przywóz bez cła zagranicznych środków żywności byłoby ścisłe przestrzeganie istniejącego już zakazu wywozu tych środków od nas. Wiemy wszakże o tem, jak znaczne ilości zboża, drobiu, mleka etc. wywozi się zagranicę już to potajemnie, już też nawet oficyalnie i jak silnie wywóz ten podraża ceny krajowe tych artykułów.

Lepsze wyniki da natomiast zapewne zmniejszenie cła na wyroby przemysłowe, jak np. materyały odzieżowe, bielizna, obuwie itd., których ceny są istotnie zagranicą znacznie niższe od naszych. Inicyatywę w kierunku sprowadzenia do kraju większych ilości tych towarów powinny jednak jak najrychlej i jak najenergiczniej podjąć zarządy miast, kooperatyw itd. W przeciwnym bowiem razie może zajść łatwo wypadek, że na imporcie tym obłowią się grubo pojedyńcze jednostki, które towary sprowadzone sprzedawać będą po obecnych cenach krajowych, a ogół ludności nic na tem nie zyska. Pewna kontrola nad cenami, po jakich sprzedawane będą te towary importowane, oczywiście jednak bez dokuczliwych szykan i biurokratycznych przeszkód, byłaby też wskazana.

Niemniej z zadowoleniem powitać należy zapowiedź zniżenia opłat za przewóz kolejowy środków żywności, co winno się przyczynić do potanienia w pierwszym rzędzie zboża i ziemniaków.

Jeżeli rząd przytem rzeczywiście wywrze odpowiedni nacisk na fabrykantów, którzy dzięki użyczonym im kredytom uniknęli konieczności zniżenia cen swych produktów, to możemy oczekiwać wcale dodatnich rezultatów po obecnej akcyi przeciwdrożyźnianej rządu.

Nowa lista towarów, których przywóz jest wzbroniony.

Począwszy od dnia 29 bm. obowiązuje ogłoszona w „Monitorze" Nr. 45, nowa lista towarów, których przywóz jest wzbroniony. Obejmuje ona następujące towary:

Pasztety.

Cygara i cygaretki (tytoń krajany, zwijany w liście tytoniowe).

Papierosy.

Cukier wszelki.

Cukierki, konfitury, serki owocowe, galaretki owocowe, proszki, pastylki z cukrem, owoce w likierach, araku i koniaku, czekolada i kakao z cukrem.

Marmolady i powidła z owoców i jagód.

Soki owocowe z domieszką alkoholu.

Arak, rum, koniak, śliwowica i inne wódki; wszelkiej mocy likiery i nalewki:

a) w beczkach i beczułkach,

b) w butelkach, również likiery w opakowaniach wszelkiego rodzaju.

Wina winogronowe, owocowe i jagodowe.

Wina zawierające więcej niż 25% alkoholu.

Sery wykwintne w opakowaniu detalicznem: drewnianem, ołowianem, blaszanem itp.

Ostrygi, raki, homary, krewetki, ślimaki itp. świeże, solone, marynowane, również w opakowaniu hermetycznem.

Sztuczne przetwory słodzące, których słodycz przewyższa słodycz cukru trzcinowego (sulfimid, jego sole, sacharyna, krystaloza, sukramina, glucyna, sukrol, cukieryna, sukoża, dulcyna i t. p., kwas orto-amido-sulfo-benzoesowy i t. p.), służące do wyrobu sacharyny.

Sztuczne przetwory słodzące nawet dozorowane

Kosmetyki i pachnidła.

Bielidło, róż, puder, środki do farbowania włosów, trociczki, pomady kosmetyczne i kosmetyki oddzielnie nie wymienione bez alkoholu.

Wyroby perfumeryjne i kosmetyczne, zawierające alkohol: perfumy, wody pachnące (kwiatów), woda kolońska, eliksiry.

Poprzednie rozporządzenia w tej sprawie tracą równocześnie moc obowiązującą.

Odezwa do wszystkich Żydów!

Żydostwo Polskie znowu przeżywa obecnie katastrofę, wielką katastrofę: tysiące, setki tysięcy Żydów, obywateli polskich, wraca do kraju po siedmiu ciężkich latach wojny, tułaczki, pogromów, prześladowań, głodu i nędzy.

Okropny jest ich wygląd zewnętrzny, nieskończenie smutne ich położenie.

Wymęczeni długą podróżą, trwającą tygodnie i miesiące, wygłodzeni i zmarznięci, chorzy, nadzy i bosi, okropnie przygnębieni przybywają oni do pogranicznych punktów wymiennych i tu znowu rozpoczyna się dla nich szereg różnych cierpień i szykan. Od pierwszej chwili powrotu potrzebują natychmiastowej pomocy prawnej, lekarskiej i materyalnej. Mają oni do przezwyciężenia niezliczone trudności przy legitymowaniu się na stacyach kontrolnych, panują i szerzą się wśród nich choroby epidemiczne, które zabierają codziennie wiele ofiar, a szczęśliwi, wychodzący już z baraków, nie mają ani grosza na życie i na powrót do domów.

Przybywając do domów, zastają mieszkanie zajęte przez innych lub zniszczone, swoich krewnych, na których pomoc liczyli — zmarłych lub zrujnowanych.

Żydzi polscy! Wielką jest nędza, okropną jest męka! Wielu z Was drogę tę również przebyło, wielu z waszych braci, sióstr, krewnych i przyjaciół tą drogą przybędzie.

Pomagajcie! Ulżyjcie niedoli, która jest wielka i rośnie z dnia na dzień!

Tymczasowa Żydowska Rada Narodowa w Polsce wzywa Was: Organizujcie się wszędzie, w każdym mieście i miasteczku, zakładajcie komitety pomocy dla reemigrantów, zbierajcie pieniądze i odzież, nawołujcie do pracy wszystkich zdolnych ludzi, wszystkie sfery ludności i wejdźcie w kontakt z Radą Narodową, by ratować z zagłady waszych braci i wasze siostry, krewnych i przyjaciół!

Natężcie wszystkie siły, nie czekajcie jedynie na pomoc naszych braci z zagranicy!

Pamiętajcie, że tysiące, setki tysięcy waszych braci stoi już po tamtej stronie granicy na drodze do swych domów, nie pozwólcie im upaść, gdy przybywają, nie pozwólcie im zginąć, już w domu z niedostatku, chorób i niedoli.

Tymczasowa Żydowska Rada Narodowa,
Sekcya Emigracyjna i Reemigracyjna.

Warszawa, dn. 23 lutego 1922 r.

NADESŁANE.

W chwili ciężkiego smutku z powodu śmierci bł. p. Flory z Kamslerów Wahrhaftigowej wyrażamy p. Drowi Samuelowi Wahrhaftigowi oraz Rodzinie najgłębszy żal i współczucie.

455 Dr. Ozyasz Thon z rodziną.

Z powodu bolesnej straty nieodżałowanej pamięci Żony, przesyłamy tą drogą p. Drowi S. Wahrhaftigowi wyrazy szczerego żalu i współczucia

456 Dr. Feldblum z żoną.

P. Drowi S. Wahrhaftigowi oraz Rodzinie składają w chwili ciężkiego smutku wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

457 Dr. M. Spiegel z żoną.

Wyrazy najwyższego współczucia składają p. Drowi S. Wahrhaftigowi z powodu śmierci Żony.

458 Dr. Ignacy Schwarzbart z żoną.

Kochanemu Koledze i Towarzyszowi Drowi Wahrhaftigowi wyrażam szczere współczucie z powodu dotkliwej straty

329 Adwokat Dr. Jassem.

Wyrażamy swemu wiceprezesowi p. Drowi S. Wahrhaftigowi z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Żony jego Flory najgłębsze współczucie.

Komitet Centralny Organizacyi Syońskiej dla zach. Małopolski.

459

Z powodu bolesnego ciosu, jaki spotkał Tow. naszego p. Dra S. Wahrhaftiga, składamy Mu wyrazy szczerego smutku.

Komitet Lokalny Organizacyi Syońskiej w Krakowie.

460

Najgłębsze współczucie wyrażamy p. Drowi S. Wahrhaftigowi, naszemu wiceprezesowi z powodu śmierci Żony

461 Żydowska Rada Narodowa w Krakowie

Gorącemu orędownikowi naszej Instytucyi składamy z powodu bolesnej straty wyrazy głębokiego współczucia.

Komisya Centralna Żydowskiego Funduszu Narodowego.

462

P. Drowi S. Wahrhaftigowi w chwili ciężkiego smutku z powodu zgonu Żony wyraża najserdeczniejsze współczucie

Wydział, Kierownictwo oraz grono nauczycielskie Hebrajskiej Szkoły lud. i średniej w Krakowie.

463

Z powodu ciężkiej straty nieodżałowanej pamięci Żony wyraża swemu wiceprezesowi p. Drowi S. Wahrhaftigowi najżywsze współczucie

Kom. Centr. „Keren Hajessod" w Krakowie.

464

WP. Drowi Samuelowi Wahrhaftigowi przesyła wyrazy prawdziwego żalu i współczucia

Wydział Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego.

472

P. Drowi Wahrhaftigowi składa wyrazy gorącego współczucia z powodu śmierci Żony

Organizacya Kobiet żydowskich w Krakowie.

465

Wyrażamy swemu członkowi p. Drowi Wahrhaftigowi z powodu zgonu Żony nasze najgłębsze współczucie

Stowarzyszenie „Beth Izrael w Krakowie.

466

P. Drowi Wahrhaftigowi z powodu bolesnej straty najgłębsze współczucie wyraża
467 Stowarzyszenie „Syon" w Krakowie.

Wyrazy szczerego współczucia składa p. Drowi Wahrhaftigowi z powodu śmierci jego żony
468 Zarząd i Rada Nadzorcza Stow. „Pomoc".

Swemu wiceprezesowi p. Drowi Wahrhaftigowi wyraża głęboki żal i współczucie z powodu zgonu Żony
Dyrekcya i Rada Nadzorcza: „Unii
469 kredytowej".

Członkowi Rady Nadzorczej p. Drowi Wahrhaftigowi w chwili ciężkiego smutku składa wyrazy współczucia
Zarząd i Rada Nadzorcza Związku
470 „Zkiws".

P. Drowi Wahrhaftigowi z powodu bolesnej straty nieodżałowanej pamięci Żony składa wyrazy serdecznego współczucia
471 Dyrekcya: „Maawirim".

KRONIKA.

Kraków, 26 lutego.

— Numer dzisiejszy zawiera 10 stron druku.

— Bolesny i ciężki cios dotknął p. Dra Samuela Wahrhaftiga, wiceprezesa Organizacyi Syońskiej w Krakowie wskutek śmierci nieodżałowanej pamięci Żony. — Zmarła, córka bardzo poważanego obywatela i przemysłowca p. Hermana Kamslera w Krakowie była chlubą rodziny, a w skromności swej bez rozgłosu cichą pracą współdziałała w wielu Stowarzyszeniach humanitarnych. Cześć Jej pamięci!

— Pogrzeb bł. p. Flory z Kamslerów Wahrhaftigowej, żony Dra Wahrhaftiga, wiceprezesa Organizacyi Syońskiej w Krakowie odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 3 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie. Komitet lokalny Organizacyi Syońskiej w Krakowie wzywa wszystkich członków celem oddania ostaniej przysługi Zmarłej. Zarazem postanowił celem uczczenia pamięci Zmarłej ufundować w Palestynie ogród oliwny imienia bł. p. Flory z Kamslerów Wahrhaftigowej. Na ten cel złożyli dotąd: Drowie Zimmermannowie 2500 Mk, Dr. Markus i Rachela Spieglowie 10.000 Mk, Dr. Feldblum, Dr. Ludwik Lustbader, Róża Kranzówna po 1000 Mk, Zygmunt Hochwald 3000 Mk.

Dalsze datki przyjmuje Administracya „Nowego Dziennika" oraz Biuro Organizacyi ulica Stradom 15, I. p.

DANINA A PASZPORTY.

Starający się obecnie o paszport zagraniczny muszą przedstawić zaświadczenie urzędu skarbowego, że zapłacili wszystkie podatki oraz połowę daniny. W razie złożenia reklamacyi przeciw wysokości daniny, to trzeba zapłacić połowę sumy, jaką reklamujący przyznaje oraz przedstawić gwarancyę wybitnej firmy na resztę. Gwarancya taka jest także potrzebna na całkowitą sumę daniny.

Odezwa rządu w sprawie daniny. Na ulicach miasta rozlepiono odezwę podpisaną przez premiera Ponikowskiego i ministra skarbu Michalskiego, wzywającą luduość w gorących słowach do rychłego składania daniny, która przyczyni się do poprawy finansów państwa.

SWIADECTWA SZKOLNE.

Z powodu stwierdzenia w poważnej liczbie przypadków fałszerstwa i podrabiania świadectw szkolnych, cenzur, dzienniczków i innych dokumentów, wydawanych młodzieży przez dyrekcye szkolne, ministeryum oświecenia publicznego poleciło dyrekcyom baczyć na to, aby forma powyższych dokumentów nie dawała sposobności do podobnych usiłowań. W tym celu ministeryum zarządziło, aby na wydawanych na zewnątrz dokumentach liczby porządkowe klas i okresów (kwartałów, trymestrów, półroczy) oraz nazwy miesięcy (w datach) wypisywano słowami, liczby bowiem, szczególnie rzymskie, są bardziej podatne do fałszowania. Wszelkie dokumenty winny być zaopatrzone w podpis osób, uprawnionych do podpisywania; należy zaś bezwzględnie zaniechać posługiwania się pieczęcią (facsimile).

Dalsze polecenie ministeryum dotyczy gimnazyów państwowych, których dyrekcye mają odtąd wydawać świadectwa na blankietach ustalonych przez ministeryum.

POMOC DLA UBOGIEJ MŁODZIEŻY AKAD.

Akcya wszczęta przez Komitet Opieki nad młodzieżą akademicką, na którego czele stoją książę biskup Sapieha, Wojewoda Krakowski i Prezydent miasta oraz rektorowie najwyższych uczelni — rozwija się korzystnie dla cierpiącej niedostatek młodzieży, nie przybrała wszakże jeszcze tych rozmiarów, na jakie dzięki swej wielkiej doniosłości społecznej zasługuje. Dary na ten cel składać można w administracyach wszystkich dzienników krakowskich. Szczególnie ofiarni obywatele jako członkowie „Ligi Pomocy Akademickiej" otrzymają piękny artystyczny dyplom kompozycyi prof. Józefa Mehoffera. W najbliższym czasie będzie ogłoszona lista dotychczasowych ofiar.

— **Rozdawnictwo deputatów robotniczych.** Magistrat podaje do wiadomości, że od poniedziałku dnia 27 lutego do dnia 11 marca br. będą wydawane uprawnionym robotnikom deputaty robotnicze tytułem zaległych racyj za miesiąc styczeń 1921 r., a to po 4 kg chleba pszenno-żytniego w cenie 62 mk za 1 kg. Po odbiór asygnat na pobór chleba zgłaszać się mają upoważnieni zastępcy przedsiębiorstw, których personal robotniczy został zakwalifikowany do dodatkowej aprowizacyi robotniczej w biurze Związku „Proletaryat", ul. Lwowska l. 2 i przedłożyć tam w sposób dotąd praktykowany przepisane poświadczenie pracy i szczegółowe wykazy rozdziału ostatnich deputatów.

— **Krakowskie Towarzystwo zagród dla inwalidów** rozszerzyło znacznie w ostatnich dniach swą działalność. Na zaproszenie gen. Hallera delegaci tutejszego towarzystwa M. Rey i st. radca mgtu Kubalski wyjechali onegdaj do Warszawy, gdzie uczestniczyli w wielkim wiecu obywatelskim, w którym nadto brali udział reprezentanci wszystkich władz rządowych, towarzystw humanitarnych. Na wiecu uchwalono organizować akcyę opieki nad inwalidami w całej Kongresówce przez zakładanie wojewódzkich komitetów budowania zagród, fundowania warsztatów itd. Wkońcu uchwalono założyć ekspozyturę towarzystw opieki nad inwalidami w Warszawie, ekspozytura ta niebawem zostanie przemieniona na centralę.

— **Z powodu napadów bandyckich na wagony pocztowe** komenda policyi poleciła, aby organa policyi państwowej, w szczególności zaś organa policyi, pełniące służbę na kolejach, zwracały uwagę na wagony pocztowe stojące na stacyach osobno, lub znajdujące się w składach pociągów.

— **W pociągach grasują złodzieje.** W ręce policyi wpadł 23-letni Jan Góralik, który na szkodę p. Andrzeja Chwistka skradł w pociągu 23.000 mk.

— **Włamanie.** Wczoraj jacyś nieznani sprawcy włamali się do magazynu firmy naftowej „Karpaty" przy ul. Miodowej l. 45 i skradli 2 uprzęże na konie i 2 klucze francuskie łącznej wartości 100.000 mk.

— **Wielokrotna złodziejka.** Od dłuższego czasu po zamkniętych mieszkaniach przy ul. Mazowieckiej grasował jakiś osobnik, popełniając liczne kradzieże. I tak ofiarą złodzieja padł Ludwik Szostak, gospodarz, któremu skradziono garderobę i płótno łącznej wartości 130.000 mk; przy tej samej ulicy pod l. 127 na szkodę Maryi Zbrojowej skradziono garderobę damską wartości 40.000 mk, dalej Helenie Reichowej, zamieszkałej w domu pod l. 113, zabrał nieznany sprawca również garderobę damską wartości 100.000 mk. Następnie Eliaszowi Cisowskiemu, zamieszkałemu pod l. 64 skradziono garderobę wartości 60.000 mk, zaś Maryi Stypułowej pod l. 56 kapę z łóżka wartości 30.000 mk. Po poszukiwanach za sprawcami tych kradzieży policya wyśledziła i aresztowała niejaką Annę Mikową (lat 40) z Kaszowa, która dopuściła się wszystkich wymienionych wyżej kradzieży. Od złodziejki, karanej już kilkanaście razy za rozmaite kradzieże, odebrano część skradzionych rzeczy.

— **Pożar piwniczny.** Wczoraj wieczór wybuchł pożar w piwnicy domu pod l. 13 przy ul. Czystej. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina, z którego wydostające się do piwnicy iskry rozpaliły nagromadzone tam węgle. Zaalarmowana straż pożarna ogień wkrótce ugasiła.

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** Pełen wesołości „Odmłodzony Adolar" wypełni w teatrze dzisiejsze popołudnie. Wieczór „Trubadur", którego wystawienie spotkało się jednogłośnie z bardzo gorącemi wyrazami krytycznej oceny. Wystąpią w tej operze po raz pierwszy p. Jefimcewa jako Leonora i p. Kniaginin jako hr. de Luna. Partyę Manrika odtworzy świetny gość lwowski p. Ignacy Mann, którego występy u nas stale gromadzą tłumy publiczności i wypełniają teatr do ostatniego miejsca. Ignacy Mann pozatem wystąpi jeszcze w poniedziałek 27 bm. w „Tosce" i we wtorek 28 bm w „Carmen".

— **Z teatru „Bagatela".** Dziś i jutro „Opiekuj się Amelią", arcywesoła farsa francuska cenionego i znanego autora Jerzego Feydeau. W niedzielę pop. po cenach zniżonych „Ulubieniec kobiet", karnawałowa farsa, w świetnem wykonaniu z p. Nowackim w roli tytułowej po raz 15 przy wysprzedanej widowii.

„Morphium", czteroaktowy nokturn Ludwika Herzera, senzacyjna sztuka teatrów berlińskich i wiedeńskich. Premiera tej interesującej nowości w której gra i reżyseruje p. Węgierko, naznaczona na środę 1 marca.

— **Z teatru „Nowości".** Wczorajsze sobotnie przedstawienie w teatrze „Nowości" z udziałem Wyrwicza i artystów teatrów warszawskich, pp. Madziarówny, Domańskiego, Zielińskich, Łoskota i Znicza odniosło niezwykły sukces. Rzęsistymi oklaskami witali rozbawieni widzowie Wyrwicza, który darzył audytoryum najlepszemi produkcyami swego nowego i starego programu. Świetnie reprezentowali humor, satyrę i pieśń Domański, Madziarówna, Łoskot, Znicz, a ogólnie podziwiano wspaniałe produkcye taneczne pp. Zielińskich. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia z tym samym bogatym programem.

— **Wieczór humoru i pieśni ludowej** odbędzie się w sobotę dnia 4 marca br. o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41. Na niezwykle urozmaicony program złożą się parodye i satyry poezyi żydowskiej, pieśni ludowe, recytacye Szulema, Alejchema, Wendropa i wiele innych. Wykonawcami programu będą: pna Brünowna, pni Himoszna, Wellner, p. Bergmann, artysta scen żydowskich, p. Sperber i inni. Bilety do nabycia u firmy Schönberg, Stradom 1, a w dzień wieczoru przy kasie.

— **VIII „Czarna Kawa"** Syndykatu Dziennikarzy krakowskich odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 4 popołudniu w „Udziałowej" przy pl. Szczepańskim. Doskonały program ściągnie niewątpliwie tłumy publiczności. Między in. wystąpi pp. Korabianka, Leszko oraz Kaden, Dobrowolski, Kohane i tancerz Awraczenko.

NA MARGINESIE.

Bohater.

(Nieznajomym z „Esplanady".)

Przy kawiarnianym stoliku siedziało obok mnie grono wesołych ludzi. Bawili się rozmową, przyczem jednak mówili tak głośno, że mimowoli zmuszali otoczenie do „popełnienia niedyskrecyi" i podsłuchiwania.

Ja siedziałem obok. Słuchałem więc i ja.

Narzekano na kiepskie czasy. No a gdzież szukać ich powodów? Wszakże — jak słusznie powiedział jeden z dziennikarzy wiedeńskich — kupiec żydowski istnieje chyba „po to," ażeby służyć za temat do rozmowy najśmieszniejszym karłom. I obok mego stolika mówiono więc o kupcach żydowskich. Zasądzano na śmierć Żydów, opowiadano o szmuglu, wspomniano o „niszczycielskiej" robocie oczywiście, że Żydów, w czasie odrodzenia Polski itd. itd.

Wkrótce przeszli do anegdotek. Jeden z towarzystwa przebrany wojskowo, widocznie zdemobilizowany syn Marsa zabiera głos.

— Wiecie kapitalną rzecz miałem w Lublinie. Pojechałem tam do dobrego mego przyjaciela X., który pracował w miejscowym D. O. G.-enie. Rankiem wyszedłem z przyjacielem moim na ulicę, aby zapoznać się z miastem. Ulice były puste, była to bowiem jeszcze wczesna godzina. Na jednej z bocznych ulic przeszedł wreszcie obok nas jakiś Żydek. Starszy jegomość w chałacie z długą brodą. Przyjaciel mój przeprosił mnie na chwilę i zwrócił się w stronę owego Żyda. Widziałem, jak uszedłszy kilka kroków, zbliżył się do niego i wyciągnąwszy rękę dał mu „potężnie w pysk".

— Cóż to znaczy zapytałem?

— A no widzisz — rzecze mój przyjaciel — to tak na pamiątkę codziennie rano, kiedy wychodzę z domu muszę pierwszego Żyda jakiego spotkam na ulicy uderzyć „w gębę".

Obok mego stolika oczywiście wesołość i zadowolenie. W tem ktoś zapytuje:

— A cóż Żyd?

— Jak to cóż — odpowiada mówca dumny. — „Wytarł gębę" i poszedł dalej.

I znowu wesołość obok mego stolika.

A mnie pozostało pytanie:

Czy został bohater odznaczony orderem waleczności, czy też portret jego zdobić będzie „złotą księgę" Rozwoju.

Wu-el.



ELSA WEITOWNA SZYMON GOLDBERGER
Tarnów
360 zaręczeni w lutym 1922 r.

Z okazyi zaręczyn członka żyd. kółka dramatycznego Judy Opoczyńskiego z p. Julą Linzenberg z Wieliczki serdecznie gratuluje
359 Żydowskie Kółko dramatyczne w Krakowie.

Z okazyi zaręczyn p. Samuela Silbermana z Rymanowa z p. Salą Moses z Tarnobrzega serdecznie gratuluje
356 Silberman Tobias.

Z okazyi zaręczyn p. Róży Kleinberżanki z p. Maksymilyanem Gumplowiczem gratulują serdecznie
353 Lemkiewitzerowie.

Z okazyi zaręczyn mego kolegi Adolfa Brenera z p. Manią Weisówną serdecznie gratuluje
358 [illegible]

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Niedziela pop.: „Dzieje salonu": wieczorem: „Dzieci ziemi".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Niedziela pop.: „Odmłodzony Adolar"; wiecz.: „Trubadur".

TEATR „BAGATELA"
Niedziela pop.: „Ulubieniec kobiet"; wieczorem: „Opiekuj się Amelią".

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI"
Niedziela pop.: Humor, pieśń i taniec z występem Wyrwicza i artystów warszawskich; wiecz.: Wieczór humoru, pieśni i tańca.

Z kraju.

Słownictwo socyalne. W ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem wiceministra p. Gustawa Simona odbyła się w ministeryum pracy i opieki społecznej narada z udziałem przedstawicieli urzędów bliżej zainteresowanych i zaproszonych rzeczoznawców w celu podjęcia akcyi zmierzającej do uporządkowania oczyszczenia i uzupełnienia słownictwa z zakresu kwestyi socyalnej i prawodawstwa robotniczego. Postanowiono zebrany z trzech dzielnic słowniczek terminów wątpliwych lub nieodkładnych przedstawić towarzystwom ekonomicznym oraz polonistom i przez uzgodnienie ich opinii ustalić na początek terminy najbardziej rozpowszechnione i najpotrzebniejsze w urzędowaniu ministeryum pracy i opieki społecznej. Obecny na naradzie prof. Boudouin de Courtenay udzielił zebranym wiele cennych wskazówek w tej sprawie.

Wycieczka młodzieży jugosłowiańskiej. Prezes ministrów, p. Ponikowski, wydał odezwę do rektorów i kierowników wyższych uczelni w sprawie ułatwień dla wybierających się do Polski zbiorowej wycieczki jugosłowiańskiej młodzieży akademickiej.

Strajk chórów opery warszawskiej trwał przez ubiegłe dwa dni. Strejkujących chórzystów zastępowali wszyscy artyści opery. W dniu wczorajszym delegacya strejkujących wyraziła dyrektorowi chęć powrotu do pracy. Wobec tego strejk jest ukończony.

Niezwykła zbrodnia. Onegdaj w godzinach porannych przy ulicy Mickiewicza w Nowym Dworze jeden z mieszkańców tamtejszych, przechodząc przez podwórko, usłyszał w ustępie płacz dziecka. Natychmiast poszedł w kierunku, skąd płacz dochodził i w dole ustępowym, na zmarzniętym kale znalazł dziecko płci męskiej mające około pięć tygodni. Wyrodna matka zapewne żywcem wrzuciła dziecko do ustępu, skąd własny płacz je wyratował od niechybnej śmierci. Dzieckiem zajęła się Marya Śliwińska, zamieszkała w Nowym Dworze i wzięła je na wychowanie. Policya wszczęła energiczne kroki, celem odszukania zbrodniczej matki.

—oo—

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Zbiory światowe w 1921 r. Według biuletynu Międzynarodowego Statystycznego Instytutu w Rzymie, zbiory światowe w 1921 r. przedstawiają się jak następuje:

Pszenicy zebrano 754 milionów kwintali wobec 703 w r. 1920. Żyta zebrano 205 milionów kwintali wobec 150 milionów w roku poprzednim. Jęczmienia zebrano 211 milionów kwintali, czyli mniej więcej tyleż co i poprzednio. Owsa 439 milionów wobec 505 milionów w r. 1920.

W krajach europejskich produkcya pszenicy w r. 1921 wynosiła 316 milionów kwintali wobec 246 w 1920 roku Żyta zebrano 182 mil. kwintali wobec 129 w 1920. Jęczmienia 118 mil kw. wobec 112 w [illegible] r. Owsa zebrano 198 mil. kw.

[illegible]ydzy zebrano wogóle 863 miliony kwintali [illegible] 888 w roku poprzednim. Ziemniaków ze[illegible] mil. kw. wobec 706 w r 1920. Buraków [illegible]owych zebrano 280 mil. kw. wobec 286 w 1920. Produkcya lnu w 1921 r. jest obliczona na 6 milionów kw. wobec 9 mil. w 1920 r. Produkcya Bawełny w Stanach Zjednoczonych jest szacowana na 18 mil. kw. wobec 29 mil. kw. w 1920 r. Produkcya kokonów jedwabiowych w Hiszpanii, Francyi, Włoszech, i Japonii tj. krajów pokrywających prawie, że całkowicie zapotrzebowanie światowe, obliczona jest na 267 mil. kg. wobec 271 mil. kg. w 1921 r.

Dane ogłoszone przez Międzynarodowy Instytut nie obejmuje Rosyi, Jugosławii i Portugalii.

Z rynku metali W związku z nową falą zwyżkową, jaka daje się zauważyć na rynku walutowym z żelazną koniecznością zaczyna się uwydatniać zwyżka w rozmaitych działach handlu. W dziale metali panuje tendencya ożywiona, notowania są następujące:

Miedź (stara)	za kilo mk. 800-900
Blacha miedziana	za kilo mk. 1750-1850
Cyna	za kilo mk. 2850-2950
Ołów hutniczy	440-450
Ołów przetopiony	400-410
Cynk hutniczy	400-420
Cynk przetopiony	[illegible]
Cynk stary	310-320
Antymon	525-550
Blacha cynkowa	480-500

Rada przemysłowo-handlowa. Jak się dowiadujemy, odbędzie się dnia 10 marca posiedzenie Rady przemysłowo-handlowej, na którem ministeryum przemysłu i handlu zda sprawę z działalności swojej w ubiegłym półroczu. Takież sprawozdanie z działalności w ubiegłym roku przedłoży komitet celny. Na tem posiedzeniu omawiana też będzie sprawa pokrycia zapotrzebowania instytucyj państwowych przez przemysł krajowy, a dalej sprawa utworzenia przy ministeryum przemysłu i handlu stałej reprezentancyi dla interesów górnictwa, które oczywiście znacznie się ożywią i rozszerzą z chwilą, gdy przyznana nam część Górnego Śląska objętą zostanie w realne posiadanie.

Nowa ustawa celna w Rosyi. Rada komisarzy ludowych zatwierdziła nową ustawę celną, opracowaną przez komisaryat ludowy handlu zagranicznej. Przedmioty pierwszej potrzeby, żywność są według ustawy zwolnione całkowicie od cła. To samo dotyczy wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych. Narzędzia i maszyny przemysłowe obłożone są cłem znacznie niższem w porównaniu z rokiem 1906.

Równocześnie ustalony został projekt celnej ochrony granic, jak również zatwierdzony spis przedmiotów, których wwóz został wzbroniony. Według danych oficyalnych w styczniu urząd celny Petersburga zebrał z cel sumę przewyższającą miliard rubli sowieckich, urząd zaś moskiewski z górą 22 miliardy rubli.

Zwyżka cen zboża w Austryi. Skasowanie kredytów państwowych na nabycie artykułów pierwszej potrzeby spowodowało całą rewolucyę w cenach tych produktów. Przypuszczenie, że dzięki tym zarządzeniom, kurs korony ustali się i ceny się wyrównają sprawdziło się tylko w połowie, mimo, że ceny zboża podskoczyły od 1 stycznia w przybliżeniu o 1000 proc. znów nadchodzi nowa fala drożyzny; cena chleba razowego podskoczyła z 210 kor. do 270 kor. białego z 356 kor. do 452 kor.

Ekonomiczne odrodzenie Rosyi i Czechy. W Pradze odbyła się narada przedstawicieli handlu, przemysłu, rolnictwa i rządu w sprawie zorganizowania pomocy dla rolnictwa rosyjskiego i udziału kapitałów i agronomów czesko-słowackich w odbudowie Rosyi. Przyjęto projekt stworzenia centralnego komitetu ekonomicznego, który ma działać w sprawie ekonomicznego odrodzenia Rosyi.

FINANSE.

Przedłużenie terminu składania fasyi podatkowych. Jak nam donosi Izba Skarbowa ministerstwo skarbu przedłużyło wyznaczony art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym z 16 lipca 1920 r. Dz. Ust. Nr. 82 termin do składania zeznań do podatku dochodowego na rok 1922 dla osób fizycznych i nieobjętych spadków do 1 maja br.

O ile kto w powyższym terminie nie złoży zeznania na przepisanym formularzu u właściwej Władzy Skarbowej lub złoży je po upływie tegoż terminu, wówczas ulegnie grzywnie do 2.000 Mk, a wymiar podatku będzie uskuteczniony zaocznie na podstawie materyałów, jakiemi Władze rozporządzają.

Zakaz uprawy tytoniu. Z Izby skarbowej otrzymujemy następujący komunikat:

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 19 grudnia 1921 L. 2943 (Pr.) 21 GDMT. została bezwarunkowo wzbronioną uprawa tytoniu na terytoryum Krakowskiej Izby Skarbowej.

Wobec tego należy zaniechać także uprawy tytoniu dla własnego użytku, dozwolonej wyjątkowo w ostatnich latach.

Przekroczenia zakazu uprawy tytoniu będą karane z bezwzględną surowością według ustawy karnej o przekroczeniach skarbowych.

Rośliny tytoniowe uprawiane wbrew zaka-

zowi będą niezależnie od kar pieniężnych przez organa skarbowe niszczone.

Zapotrzebowanie wyrobów tytoniowych u rolników — wieśniaków, pokryje Zarząd Monopolu Tytoniowego wprowadzeniem sprzedaży tytoniu krajowego po odpowiednio niskich cenach.

Likwidacya Banku Austyacko-Węgierskiego. Na zasadzie instrukcyi otrzymanych z Paryża przyspieszona będzie likwidacya banku austryacko-węgierskiego. Pretensye Czecho-Słowacyi i Jugosławii nie będą uwzględnione i większa część zapasu złota dawnego banku będzie stanowiła kapitał zakładowy nowego banku Austryi. Uwzględnione będą tylko pretensye Węgier.

Inflancya w Austryi. Ilość będących w obiegu w Austryi pieniędzy papierowych dosięgła 209 miliardów kor.

Złoto i kosztowności rosyjskje w Rewlu. Dzienniki rewelskie komunikują, że w końcu stycznia przybyło do Rewla: 4 wagony złota rosyjskiego, a d. 7 lutego — jeszcze cztery wagony złota rosyjskiego w ilości 2776 pud.

Biorąc za jednostkę wartości rosyjskiej rubel złoty, otrzymamy, że 10 milionów rubli w złocie waży 450 pud, a zatem ostatni z transp. złota przedstawiał wartość 60 mil. rb., czyli, że w ciągu dwu tygodni bolszewicy wywieźli z Rosyi tylko przez Rewel 120 mil. rb. w złocie.

Przywiezione w styczniu w 4 wagonach złoto rosyjskie w dwa dni później wywiezione było do Anglii.

W danej chwili w rozporządzeniu komisarza bolszewickiego w Rewlu, Lew znajduje się 300 mil. rb w złocie, złożone w bankach miejscowych, nie licząc przywiezionych w lutym 2776 pud.

Prócz złota wywożone są pospiesznie i w różnych kierunkach również inne kosztowności. Tak np. przywieziono do Rewla w styczniu 15 woreczków z brylantami, drogiemi kamieniami, perłami itp.

Woreczki te, przeważnie skórzane, znajdują się u kom. Lewie i oceniane przez specyalistów przedstawiają w przybliżeniu wartość 3 miliardów franków.

Notowania giełdowe.

Giełda warszawska z 25 b.m. Dolary stanów Zjedn. gotówka tranz. 3950—3975, sprzedaż 3946, kupno 3900. Gdańsk (czeki) tranz. 17·90—17·85, sprzedaż 17·85 kupno 17·65. Berlin (czeki) tranz. 17·95—17·75, sprzedaż 17·95, kupno 17·65. Belgia (czeki) tranz. 345—340. Londyn (czeki) tranz. 17500—17200, sprzedaż 17400, kupno 17200. N. York (czeki) tranz. 3975—3970. sprzedaż 3960, kupno 3920. Paryż (czeki) tranz. 360—365—364, sprzedaż 365, kupno 359. Praga (czeki) tranz. 67½—66½. Szwajcarya (czeki) tranz. 762—758. Wiedeń (czeki) tranz. 65—64½, sprzedaż 65, kupno 64. Włochy (czeki) tranz. 210, sprzedaż 200, kupno 196. Budapeszt (czeki) tranz. 5·70.

Kursa dewiz w Zurychu z 25 bm. (PAT.) Berlin 230·—, Holandya 195·50, Nowy Jork 512, Londyn 22·48, Paryż 45·75, Medyolan 25·90, Bruksela 43·75 Kopenhaga 107·—, Sztokholm 135·50, Chrystjania 87·10, Madryt 81·25, Buenos Ayres 190·—, Praga 9·05, Budapeszt 0·73, Zagrzeb 1·55—, **Warszawa 0·13,** Wiedeń 0·10, Austr. stempl. 0·08½.

Kursa dewiz w Paryżu z 25 bm. Weksle na Niemcy 5·00, na Amerykę 10·64½, na Belgię 95·— Holandyę 423·—, na Anglię 48·61½, na Włochy 56·—. Szwajcaryę 216·—, na Hiszpanię 176·25.

Kursa dewiz w Londynie z 25 bm. Weksle na Paryż 48·67½, na Belgię 51·12½, Szwajcaryę 22·47—. Holandyę 11·48½, Amerykę 440·—. Hiszpanię 27·52—. Włochy 86·87, na Niemcy 979·50, Wiedeń ——.

Kursa dewiz w Berlinie 25 bm. Dolary 222·52 szwajcarskie 4340·65 francuskie 1990·50, włoskie 1125·35 funty 976·50, polskie ———, czeskie 392·60 austr. stare stemplowane 4·38. rumuńskie ——.

Giełda gdańska z 25 lutego (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie notowano: Marka polska 5.70, 5.65, przekazy na Warszawę 5.77 i pół, 5.72 i pół, dolary 221 i pół, 221, funty ang. 970, 965. Tendencya nie zbyt silna. p

Milionówka.

Na dzisiejszem ciągnieniu milionówki wylosowano numer 0018273, sprzedany w Poznaniu.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Z działalności Kom. Pomocy Żydów Polskich. (Wydział odbudowy).

W b. **Kongresówce** oraz Małopolsce **legalizacya** kas **pożyczkowo**-oszczędnościowych **nie natrafia na żadne** przeszkody. **Statut zostaje wniesiony do Sądu Okręgowego, gdzie sędzia go rejestruje i kasa może przystąpić do rozpoczęcia** swoich **czynności. Znacznie gorzej przedstawia** się sprawa **legalizacyi kas na Kresach. Tam dotychczas** obowiązuje stara rosyjska **ustawa o kooperatywach** i legalizacya jest zależna od Ministerstwa Skarbu, które jednak dla różnych powodów charakteru formalnego żadnej kasy nie zalegalizowało dotychczas Rada Spółdzielcza ostatnio zwróciła się do Rady Ministrów z prośbą o przyspieszenie rozszerzenia działania ustawy o spółdzielniach także i na Kresach. W najbliższych dniach Rada Ministrów sprawę tę rozpatrzy i jak nas zapewniają od dnia 1 kwietnia br. ustawa o spółdzielniach będzie obowiązywała na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób kasy na Kresach będą mogły korzystać z systemu rejestracyi, który jest nadzwyczajnie dogodnym i umożliwia rychłe rozpoczęcie działalności. Jest przeto zbytecznem przesyłać obecnie podania w sprawie legalizacyi kas na Kresach do Ministerstwa Skarbu, gdyż nawet te kasy, które już dawno złożyły statuty do zalegalizowania będą musiały czekać do 1 kwietnia br.

Ze świata.

Zmniejszenie liczby deputowanych we Francyi. Francuska Izba deputowanych liczy 626 posłów. Przed wojną pobierali oni po 15000 fr. rocznie, w marcu 1920 r. podwyższyli sobie pensye skutkiem drożyzny do 27000 fr. Pod naciskiem opinii publicznej izba postanowiła szukać oszczędności na drodze zmniejszenia liczby posłów. W przyszłości, po nowych wyborach, będzie ich tylko 550. — Nowe wybory w normalnym porządku rzeczy odbędą się w 1924 roku. Tymczasem zaś uchwalono, że do tej pory w razie wygaśnięcia poszczególnego mandatu poselskiego, wybory uzupełniające nie będą dokonywane. W tych dniach senat zatwierdził tę uchwałę, a tem samem stanie się ona obowiązująca po przyjęciu jej przez prezydenta republiki.

Inspektorzy imigracyjni w Europie. Z początkiem bieżącego miesiąca urzędują we wszystkich większych centrach europejskich, gdzie znajdują się konsulaty amrykańskie, specyalni inspektorzy imigracyjni, którzy poddają badaniom imigrantów przed otrzymaniem przez nich wiz od konsula amerykańskiego. Inspektorzy mają między innemi baczyć na prawomyślność polityczną imigrantów i w razie stwierdzenia u któregoś z imigrantów poglądów radykalnych, kwestyonują jego wyjazd.

Obłęd na tle głodowem w Rosyi. Z Pugaczewskiego powiatu Samarskiej gub. donoszą: Skonstatowano pierwsze wypadki masowego obłędu na tle głodowem.

Włościanie wsi Szelejowo w ilości 65 ludzi uwierzyli, że z nieba może spaść chleb, jeżeli przez dwa dni będą wznoszone pod gołem niebem modły do Pana Boga. Cała wieś wyszła na pole i zaczęła się modlić. Po kilkunastu godzinach, wskutek silnego mrozu, kilku ludzi zamarzło na śmierć. Tłum tuż na miejscu pożarł dwa trupy. Modły odbywały się nadal, dopóki nie nadszedł oddział wojskowy, który z trudem rozpędził obłąkanych.

Ciekawe wiadomości.

Komorne w Wiedniu postanowił parlament austryacki podwyższyć dziesięciokrotnie.

Ulica z żelazo-betonu. Na żądanie jednego z towarzystw metalurgicznych, władze miejskie Lugdunu pokryły na próbę jedną z ulic nowym rodzajem bruku z betonu, żelaza i cementu. Ulica ta, wykończona w 1920 r., dotychczas trwa w dobrym stanie, a lugduńskie władze budowlane wyrażają się, podobno, o nowym bruku z uznaniem.

Ulica jest w następujący sposób zbudowana! Spodnią jej warstwę stanowi pokład betonu około 10 centymetrów grubości, na niej spoczywa takiej samej grubości pokład z cementu z utkwionemi w nim płytami żelaza, z których 23 przypada na metr kwadratowy. Odległość pomiędzy oddzielnemi płytkami wynosi 20 cm. Całość wreszcie pokryta jest znów warstwą betonu.

TELEGRAMY.

Konferencya rządu angielskiego z rządem irlandzkim.

Hannower. PAT. Radio. Churchil oświadczył, że w najbliższym czasie ma się odbyć konferencya delegatów rządu angielskiego z ministrami irlandzkimi oraz tymi osobami, które podpisały traktat angielsko-irlandzki.

Leafield. PAT. Radio. Griffith i Colins przybędą do Londynu celem narad politycznych z rządem angielskim w związku z obecnem położeniem politycznem w Irlandyi.

Znowu walki w Irlandyi.

Belfast. PAT. Wczoraj strzelano znowu, przyczem dwie osoby zostały zabite. W miejscowości Arnagh wybuchły dwie bomby, przyczem dwaj policyanci odnieśli rany.

Stracenie Landru.

Wiedeń. PAT. „Wiener Allg. Zeitung“ donosi z Paryża: Morderca kobiet Landru został dziś rano stracony w więzieniu warsalskiem. Nie przyjął on pociech religijnych, prosił jedynie obrońcę, aby mu towarzyszył do samej gilotyny, poczem pozwolił spokojnie przywiązać się do szafotu.

Wersal. PAT .(Havas). Landru zachował do końca spokój. Przed straceniem ubrał się starannie. Podziękował obrońcy za obronę i przepraszał go, że mu tak trudną sprawę powierzył. Gdy prokurator chciał dodać mu odwagi, Landru odparł, że będąc niewinnym, nie potrzebuje, aby mu dodawano odwagi. Na zapytanie, czy chce poczynić może jakie zeznania, odparł Landru: Dziwię się, że zadajecie pytanie takie człowiekowi, który już nie należy do tego świata. Zapytany dlaczego odmówił wysłuchania mszy św., odparł Landru: Nie chciałem pozwolić, abyście panowie na mnie czekali.

Kronika telegraficzna.

M. Warszawa. Prezes komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej p. Rakowski bawiący w przejeździe do Berlina w Warszawie opuścił dziś nasze miasto. Na dworcu żegnał p. Rakowskiego imieniem ministerstwa spraw zagranicznych p. Władysław de Boud.

Nauen. PAT. Radio. Trocki na radzie wojennej postawił wniosek, aby z wiosną przeprowadzić energiczną kampanię przeciw anty bolszewickim republikom syberyjskiej i Dalekiego Wschodu. Sowiety pragną mieć wolny dostęp do Pacyfiku.

Nauen. PAT. Radio. Delegaci niemieckich, belgijskich, holenderskich, duńskich i angielskich socyalistów odbywają we Frankfurcie nad Menem narady wstępne przed międzynarodowym zjazdem socyalistycznym, który się odbędzie w dniach najbliższych.

Nakładem Spół. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Izm. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. [illegible] Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 2.

DODATEK TYGODNIOWY

APOLINARY HARTGLAS.

ŻÓŁTA ŁATA

Dla napiętnowania i odróżnienia od siebie „wrogów kościoła i nauki miłości i przebaczenia bliźniemu“ wyznawcy tej nauki w średniowieczu zmuszali Żydów do noszenia żółtej łaty na odzieniu. Żółta łata stała się synonimem bezprawia i dziejowej niesprawiedliwości, jaka w ciągu tylu wieków dzieje się narodowi żydowskiemu, a zarazem synonimem niewoli i poniewierki naszego narodu.

Z czasem zwolniono Żydów od żółtej łaty, ale inne formy bezprawia żydowskiego, w postaci ograniczeń prawnych, jeszcze pozostały na długo. Najdłużej te ograniczenia pozostały na wschodzie Europy; obecnie istnieją oficyalnie jeszcze w Polsce — bo w Rumunii już je nominalnie zniesiono.

Z trzech dzielnic polskich, które — wyzwoliwszy się z pod przemocy zaborców — połączyły się z powrotem w jedno wolne państwo, przetrwały te ograniczenia tylko w b. dzielnicy rosyjskiej. W zaborze pruskim i austryackim ograniczenia zostały usunięte przez same rządy zaborcze w miarę postępu ich demokratyzacyi. W zaborze pruskim stało się to jednocześnie z uchyleniem ograniczeń żydowskich w całem państwie Pruskiem. W zaborze austryackim przebieg sprawy był bardziej skomplikowany. Nieomal cała Galicya (za wyjątkiem najbardziej na zachód wysuniętych części) dostała się pod panowanie austryackie po I. rozbiorze w 1772 r. Liberalny i postępowy, jak na owe czasy, cesarz Józef II. „patentem tolerancyjnym“ 1789 r. usunął cały szereg dawnych ograniczeń, przeprowadzając jednocześnie organizacyę gmin żydowskich, przymus szkolny itp. — wszystko to pod kątem „przymusowego oświecenia“ Żydów. Wszakże z chwilą jego śmierci powoli przywrócono dawne ograniczenia, zakazy mieszkania w rozmaitych miastach, zajmowania się rozmaitymi zawodami, odrębne opłaty i podatki, ograniczenia przy zmianie miejsca zamieszkania i t. p. Wszystko to ostatecznie zostało usunięte w okresie czasu od 1848—1867 r. i w chwili obecnej o prawnych ograniczeniach w Galicyi dla Żydów, jako poszczególnych obywateli, właściwie mowy być nie może. Pozostały, jedynie dwa nadworne dekrety z dnia 22 października 1819 r. i z dnia 19 lutego 1846 r. ograniczające prawa języka żydowskiego i hebrajskiego przy sporządzaniu i podpisywaniu dokumentów.

Faktycznie jednak ograniczenia w Galicyi były stosowane względem Żydów do chwili ostatniej w tym sensie, że podczas gdy władze centralne austryackie przyjmowały na urzędy Żydów narówni z chrześcijanami, te stanowiska, które były zależne od władz krajowych polskich, były dla Żydów prawie zupełnie niedostępne; podobnie też władze krajowe stosowały w pewnym stopniu bojkot ekonomiczny względem Żydów w tych dziedzinach, które były od nich uzależnione.

Zupełnie odmiennie przedstawia się sprawa w byłej dzielnicy rosyjskiej, w t. zw. Królestwie Kongresowem i na Kresach, gdzie dawne ograniczenia żydowskie zostały częściowo potwierdzone, częściowo zaś uzupełnione lub pochłonięte przez następne prawodawstwo zarówno rosyjskie, jak i krajowe.

Jak wiadomo, w ostatnich latach istnienia niepodległej Polski w lepszych i światlejszych umysłach poczęła kiełkować myśl o potrzebie nadania Żydom równouprawnienia. Ścierały się naówczas dwa prądy: jeden, którego reprezentantem był pomiędzy innymi ekskanclerz Andrzej Zamojski, autor projektu reformy położenia Żydów, przedstawionego Sejmowi w 1780. r. — i drugi, reprezentowany przez Butrymowicza, Czackiego, a poniekąd i ks. Kołłątaja. Zwolennicy pierwszego kierunku pragnęli uzależnić równouprawnienie Żydów od uprzedniego ich przeobrażenia, uspołecznienia, oświecenia; drudzy za pomocą reform stopniowych chcieli osiągnąć powolny zanik odrębności żydowskich, doprowadzić do zlania się ich kulturalnie z Polakami. O prawie samoistnem Żyda do pełni praw, jako człowieka, mieszkańca i obywatela kraju, nie myśleli ani jedni, ani drudzy — co ostatecznie u schyłku XVIII. stulecia nie może być poczytywane za crimen.

Bądź co bądź myśl o potrzebie równouprawnienia Żydów zakreślała coraz szersze koła w lepszych sferach społeczeństwa polskiego i realny wyraz znalazła na Sejmie Czteroletnim (1788—1792), gdzie poseł piński, Butrymowicz i poseł łukowski, Jezierski, sprawę tę wyraźnie postawili. Komisya Sejmowa przyjęła opracowany przez Czackiego projekt reformy położenia Żydów, ale w 3 tygodnie po Konstytucyi 3 Maja, w dniu 24 maja 1791 r. Sejm po gwałtownem wystąpieniu posła bracławskiego Chołoniewskiego, przeciwko Butrymowiczowi rozważenie sprawy odroczył. 30 grudnia 1791 r. poseł Jezierski, dowodząc pożyteczności Żydów, potrafił raz jeszcze skłonić Sejm do zajęcia sprawą żydowską; przekazano jej załatwienie komisyi pod przewodniatwem ks. Kołłątaja, ale komisya ta, zamiast powziąć ostateczną decyzyę, przyszła do wniosku, że przed załatwieniem reformy należy uregulować długi kahalne i zajęła się sprawą ustalenia ich wysokości. Zawierucha polityczna dni następnych przerwała to przewlekanie rozwiązania kwestyi żydowskiej i ze wszystkich dobrych zamiarów mniejszości sejmowej pozostały jedynie rezolucye komisyi policyjnej z 1792 r., projektujące pewne reformy. Ten smutny koniec akcyi emancypacyjnej z okresu Sejmu Czteroletniego nie przeszkodził jednak Żydom wziąć czynny udział w powstaniu kościuszkowskiem pod wodzą Berka Joselewicza.

Po krótkim okresie panowania ruskiego zwycięskie orły Napoleona wskrzesiły Polskę w uszczuplonej postaci Księstwa Warszawskiego. Konstytucya Księstwa z 1807 r. nie zna żadnych ograniczeń, ale wkrótce już po jej ogłoszeniu ówczesny minister sprawiedliwości, Łubieński, potrafił wymódz na królu saskim dekret, przywracający ograniczenia na okres 10-letni wzorem analogicznego aktu francuskiego.

Po przegranej Napoleona padło Księstwo Warszawskie, a powstało Królestwo Kongresowe. Utworzona została Komisya do spraw włościańskich i żydowskich; ta wszakże nic dla poprawy losu Żydów nie czyniła; nawet najbardziej postępowi jej członkowie stali na tem stanowisku, że przedewszystkiem należy Żydów „oświecić“, „uspołecznić“, a dopiero potem, w mniej lub więcej odległej przyszłości można ich w zamian za utratę odrębności kulturalnej obdarzyć równouprawnieniem. Konstytucya 1815 r. w ustępie 2 art. 11 wyraźnie przewiduje ograniczenie praw ludności żydowskiej („Różność wyznań Chrześcijańskich nie będzie stanowić żadne w używaniu praw cywilnych i politycznych“). Sejm 1825 r., zmieniając księgę I. kodeksu Napoleona, który nie zna żadnej nierówności w sprawach cywilnych obywateli, wprowadził ograniczające Żydów zastrzeżenie w art. 16, ze „Żydzi używać będą praw cywilnych obywateli, od których używania przez postanowienia Królewskie lub Namiestnika Królewskiego nie znajdą się wyłączonymi“.

Na tych ograniczeniach żydowskich chciał „ubić kapitał“ dla Rosyi delegat pełnomocny rządu rosyjskiego, Nowosilcow, który wystąpił z projektem nadania pewnych ulg Żydom, ale Rada Stanu odrzuciła ten projekt z oburzeniem. Dawne ograniczenia nie tylko pozostały w całej rozciągłości i mocy, ale zostały pod wielu względami spotęgowane i wzmożone. Żydom zabraniano mieszkać w pewnych miastach lub na pewnych ulicach, nie pozwalano im mieszkać w 3-milowym pasie pogranicznym, włączając w to i granicę z Cesarstwem, kazano im opłacać podatek zamiast służby w wojsku, zakazywano rozmaitych zajęć itp.

W tym ponurym okresie bezprawia żydowskiego nie stanowi jaśniejszego punktu nawet rewolucya listopadowa. Mimo że niezwłocznie po wybuchu rewolucyi 11 uczniów szkoły rabinów na wezwanie Hernischa wstąpiło do gwardyi akademickiej, mimo że pewne sfery żydowskie starały się o pozwolenie na wstąpienie w szeregi walczących, minister wojny, Morawski, oświadczył iż „nie pozwolimy, by krew żydowska zmieszała się ze szlachetną krwią Polaków“ i rozkazem 11 grudnia 1831 usunięto Żydów od czynnej służby w armii, obowiązując ich w zamian za to opłacać specyalny podatek. Wszakże potem dyktator, gen. Chłopicki, 26 grudnia 1831 uwzględnił prośbę Eisenbauma, Samuelsona i inni i pozwolił Żydom wstępować do wojska. Józef Berkowicz, Hernisch i inni zaczęli formować oddziały żydowskie, ale Żydzi przeważnie służyli w formacyach ogólnych i tylko z pośród nabożnych Żydów, nie chcących zgolić brody, Ostrowski utworzył oddział gwardyi miejskiej, liczący 850 ludzi. Nie zważając na to, Sejm w dniu 31 maja 1831 uchwalił, że Żydów zwalnia się od służby wojskowej w ciągu 1831, a w zamian za to będą płacili czterokrotny w stosunku do lat poprzednich podatek.

Gdy w pierwszych latach panowania Aleksandra II. w Rosyi kurs rządowy względem Żydów zaczął ulegać zmianie na lepsze, w głowach niektorych działaczy rosyjskich, jak prezesa „Komitetu Żydowskiego“, Błudowa, powstała myśl, by ulgi, jakich udzielono Żydom w Cesarstwie, rozciągnąć i na Królestwo. Zanim ta myśl została wcielona w czyn, margrabia Wielkopolski przeprowadził 5 czerwca 1862 r. t. zw. akt emancypacyjny, którym zasadniczo zostało nadane Żydom równouprawnienie, jakkolwiek pewne ograniczenia w myśl art. 8 tego aktu miały pozostać aż do czasu opracowania projektów praw, uchylających je. Aktem tym zostały ograniczone prawa językowe Żydów i cała reforma przeniknięta jest duchem i tradycyą Butrymowicza, zmierza do spolszczenia Żydów, uczynienia z nich „pożytecznych“ obywateli, a właściwie do wytworzenia z Żydów trzeciego stanu polskiego. Nie bez wpływu na powstanie tego aktu pozostawała ta okoliczność, że margrabia Wielkopolski, który był przeciwnikiem nurtujących naówczas społeczeństwo polskie prądów rewolucyjnych i mianowany został specyalnie w celu uśmierzenia rozpoczynającej się ruchawki, chciał zapomocą reform przeciągnąć na swoją stronę ludność żydowską, która brała żywy udział w wypadkach 1861—1863 r. W każdym bądź razie z tego faktu, że margrabia Wielkopolski nie cieszył się sympatyą społeczeństwa polskiego i przeciwstawiał się mu wówczas, należy wnioskować, że i akt 1862 wydany został raczej wbrew, niż w myśl intencyi przeważającej części narodu polskiego.

W chwili obecnej w b. Królestwie Kongre-

*) Biuro prasowe org. syon. w Polsce wydało w ostatnich dniach zeszyt piąty „Materyałów w sprawie żydowskiej w Polsce“. Zeszyt ten poświęcony jest sprawom ograniczeń prawnych wobec Żydów w Polsce i zawiera 100 stron nadzwyczaj ciekawych materyałów. Wstęp do zeszytu tego napisał poseł Hartglas i nadał mu znamienny tytuł: „Żółta łata“. Nabiera on w tej chwili, gdy Sejm na wniosek posła Lutosławskiego postanowił mimo projektu rządowego odroczyć sprawę zniesienia ograniczeń żydowskich specyalnej aktualności, mimo że był pisany już w lipcu 1921. Od owego czasu Rząd zmienił swe stanowisko — Sejm poszedł za głosem fanatyka Lutosławskiego. Podajemy wstęp posła Hartglasa z opuszczeniem dwóch mniej istotnych ustępów. Redakcya

sowem, obowiązuje nie wiele ograniczeń — jak to widać z pierwszego projektu ustawy o uchylaniu ograniczeń, opracowanego dla Komisyi Prawniczej Sejmu Ustawodawczego. Ograniczenia te dotyczą głównie podwójnych kosztów kuracyjnych, ciążących ludność żydowską, zakazu mieszkania na gruncie włościańskim i nabywania gruntów włościańskich nawet przez Żydów — włościan, nabywania nadań górniczych, prawa sprawowania opieki nad nieletnimi chrzczonymi krewnymi, prawa zajmowania pewnych urzędów gminnych i używania pisma żydowskiego lub hebrajskiego. Inne ograniczenia posiadają charakter raczej moralny, niż praktyczny, to znaczy w praktycznem życiu nie dają się odczuwać Żydom, ale poniżają ich moralnie, stanowią „żółtą łatę“, a tem samem robią z Żydów obywateli drugiej czy trzeciej kategoryi, t. zn. gwałcą zasadę równouprawnienia. Z tych ograniczeń sprawa kosztów kuracyjnych datuje się jeszcze z czasów względnej samodzielności administracyjnej Królestwa i znajdowała w czasie swego powstania usprawiedliwienie w systemie organizacyi pomocy społecznej według gmin wyznaniowych; ograniczenia językowe zostały stworzone aktem emancypacyjnym Wielopolskiego — reszta jest znacznie późniejszego, niewątpliwie rosyjskiego pochodzenia. Poza temi ograniczeniami prawnych ograniczeń na terenie b. Królestwa Kongresowego niema — istnieją jedynie ograniczenia faktyczne, powstałe na tle bojkotowem.

O wiele więcej ograniczeń istnieje na kresach, gdzie obowiązuje w pełni Zbiór Praw (rosyjskich). Tam ograniczone jest prawo zmiany miejsca zamieszkania, prawo zamieszkiwania poza obrębem miast, prawo nabywania nieruchomości ziemskich wogóle itd. Te wszystkie ograniczenia są rosyjskiego pochodzenia.

O uchyleniu tych ograniczeń, o zdjęcie tej „żółtej łaty“ toczy się obecnie walka w Sejmie Ustawodawczym. Społeczeństwo polskie w swej przeważającej większości na razie nie ujawnia skłonności do realizacyi zasady równouprawnienia. Charakterystyczne jest nawet, że ujawnia się pewien prąd, unoszący Rząd i społeczeńtwo raczej w przeciwnym kierunku: wystarczy sobie uprzytomnić, że i Rząd Lubelski i rząd Moraczewskiego — nawet jeszcze minister Wojciechowski w rządzie Paderewskiego uważali za stosowne deklarować swoje zamiary w kierunku równouprawnienia Żydów, podkreślać zasadę równouprawnienia, a już ani rząd Skulskiego, ani Grabskiego, ani Skulskiego-Daszyńskiego, ani Witosa nie uważały tego za potrzebne — a nawet rząd Witosa już po uchwaleniu konstytucyi, uznając możność uchylenia przy redagowaniu noweli prawnej jednego drobniejszego ograniczenia żydowskiego, dotyczącego opiek, wyraźnie się temu uchyleniu przeciwstawił, przyczem uzyskał poparcie przytłaczającej większości Sejmu.

Przyglądając się historyi walki o równouprawnienie Żydów w Polsce, należy zaznaczyć, że momenty tej walki i charakter jej obecny żywo przypominają okres Sejmu Czteroletniego, z tą może być tylko różnicą, że brak obecnie w Sejmie nawet Butrymowiczów i Czackich, bowiem znaleźli się oni w takiej znikomej mniejszości, że pozostali poza murami Sejmu, z trudem tylko znajdując od czasu do czasu gościnę na łamach kilku bardziej postępowych, a natomiast mniej poczytnych pism. Zrozumienie tego truizmu, że równouprawnienie należy się Żydom dlatego, iż są takimi samymi ludźmi, są stałymi mieszkańcami kraju i obywatelami jego — nie przenikło jeszcze do mózgów współczesnych Butrymowiczów, mimo że od czasu Sejmu Czteroletniego już blizko 130 lat mija. Nieliczni rzecznicy równouprawnienia Żydów wciąż jeszcze trwają na tem stanowisku, że należy uchylić ograniczenia po to, by w ten sposób przyspieszyć proces „uspołecznienia“, recte: asymilacyi Żydów. Bardziej zaś liczne sfery chcą uwarunkować nawet papierowe równouprawnienie uprzedniem „uspołecznieniem“ i asymilacyą, mimo iż jasnem jest dla nich, że zaasymilować się 3-milionowa masa żydostwa polskiego nie może i nie chce. Tendencyi w kierunku faktycznego równouprawnienia nie widać.

Jak gdyby się nic nie zmieniło od czasów Sejmu Czteroletniego, tak samo i obecnie trwa przewlekanie i kunktatorstwo w rozwiązaniu sprawy żydowskiej. Materyały w tej książce przytoczone, przebieg walki w niej zobrazowany, dosadnie ilustrują, pod jakiemi rozmaitemi pretekstami unika się ostatecznej decyzyi, do jakich wybiegów się ucieka, by sprawę odroczyć, by zamiast uchwalenia prawa o uchyleniu ograniczeń, zająć się... podsumowywaniem długów kahalnych.

Lepsze i postępowsze koła społeczeństwa polskiego niejednokrotnie wskazują na to, że ograniczenia żydowskie w Polsce przetrwały wskutek bezwładności politycznej społeczeństwa polskiego, wskutek obumarcia życia państwowego i twórczości państwowej, jakie wywołane zostały rozbiorami, wskutek pewnej depprawacyi politycznej i lęku przed żywiołem etnicznie obcym, jakie powstały na tle utraty niepodległości. Wskazują też — i zupełnie słusznie — że obowiązujące obecnie ograniczenia są przeważnie rosyjskiego pochodzenia. W takim razie ograniczenia te, te piętna niewoli polskiej, to żółta łata nie na Żydach, a na Polakach, i społeczeństwo polskie winno dołożyć wszelkich starań, by piętno to zmyć z siebie, by tę łatę zerwać. Jak zamalowuje się u nas skwapliwie rosyjskie i niemieckie napisy na szyldach, tak samo winno się pospieszyć z usunięciem i tej pamiątki niewoli.

Ograniczenia żydowskie w Polsce są żółtą łatą zarówno dla Żydów, jak i dla Polaków. Ale Żydów ta łata nie hańbi, bo nie ich to jest winą, że ich nią ozdobiono i nie w ich mocy leży usunięcie tej łaty. Naród polski posiadł moc usunięcia tej łaty, którą go napiętnowały lata niewoli; niewykorzystanie tej mocy byłoby już naprawdę hańbą. To powinny zrozumieć wreszcie szerokie warstwy społeczeństwa polskiego i żółtą łatę śmiałym ruchem zerwać.

Prospekt wydawnictw Sztybla.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną publikacyę, która powinna się znaleść w domu każdego Żyda. Nic nie stoi temu na przeszkodzie, bo rozchodzi się o książkę, którą dostaje się za darmo. W czasach przedwojennych Galicya słynęła wprost w kołach wydawniczych jako kraj, mający największe zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju katalogi, prospekty, próbne numery itp. Znaczy to, że u nas było znacznie więcej zainteresowania dla literatury, niż środków do kupowania książek i czasopism. Że zaś ubóstwo nie przynosi wstydu, przeto powyższe zjawisko jest raczej smutne, niż komiczne. Obecnie podobno stan rzeczy znacznie się poprawił i Galicya wcale dużo książek kupuje. Zapewne jednak przez to nie zmniejszyło się zainteresowanie dla prospektów.

Wydawnictwo Sztybla wystąpiło po raz pierwszy przed publicznością z prospektem, który obok spisu dzieł i pism już wydanych, wyszczególnia także dzieła, jakie wydawnictwo zamierza ogłosić w ciągu najbliższych dwóch lat.

W uwadze wstępnej zaznacza wydawnictwo, że do prospektu „weszły tylko te książki, które już wyszły, albo które ukażą się w ściśle określonym terminie. Prócz tych książek posiada wydawnictwo dużo rękopisów — wśród nich zaś wiele dużych i bardzo poważnych — których termin ogłoszenia nie jest jeszcze ustalony. Nawet niektóre dzieła, mające ukazać się w najbliższym czasie, nie weszły do prospektu, ponieważ należą do nowego zakresu, który jeszcze nie ma ustalonego charakteru w wydawnictwie. Należy przedewszystkiem wspomnieć o szeregu dzieł z zakresu „wiedzy żydowskiej“, także oryginalnych i nowych, pisanych po hebrajsku przez współczesnych uczonych żydowskich, jakoteż o klasycznych dziełach uczonych żydowskich, pisanych w innych językach, w ubiegłych pokoleniach i w naszym czasie. Taksamo należy tu szereg nowych powieści hebrajskich, których część ukaże się jeszcze w ciągu roku 1922.

Przytoczone uwagi opierają się na faktach. Wydawnictwo Sztybla od pierwszej chwili swego istnienia ma zwyczaj — dawać znacznie więcej, niż obiecuje. Chwilami wydaje się wprost, że ono chowa „niespodzianki“ dla publiczności. Jeżeli we wszystkich gałęziach naszego życia publicznego reklama jest najsilniejszą stroną naszej pracy — można o wydawnictwie Sztybla powiedzieć, że ono zaniedbuje reklamę w zupełności. Dzieło ma przemawiać samo za siebie — i istotnie przemawia do nas bardzo silnie.

Nie mówimy już o samym prospekcie, który pod względem zewnętrznego wyglądu jest rzeczą u nas dotąd niewidzianą. Zwracamy tylko uwagę na jego treść. Przez trzy lata swego istnienia Sztybel wydał: 12 tomów Hatkufy (6932 stron druku wielkiego formatu), 5 tomów Miklatu (2460 stron), 5 tomów dzieł naukowych, 53 tomów beletrystyki wszelkiego rodzaju i 3 pierwsze tomy dzieł Berdyczewskiego; razem 78 tomów. W ciągu najbliższych dwóch lat mają być dokończone wszystkie prawie dzieła, dotąd rozpoczęte, nadto zaś ma wyjść prawie tyleż nowych dzieł.

Należy podkreślić to, że tempo wydawania u Sztybla ciągle się przyspiesza, a technika wydawnicza coraz bardziej się udoskonala. Pierwsze wydawnictwa Sztybla — moskiewskie — są jeszcze wcale podobne do dotychczasowych hebrajskich wydawnictw. Ostatnie wydania mogą współzawodniczyć z najbardziej wytrawnemi wydawnictwami europejskiemi. Myślę tu przedewszystkiem wydaną w Palestynie powieść Jacobsena „Nils Szylme“ (tłóm. Pesach Ginzberg) i w Lipsku drukowane pisma Berdyczewskiego. Te ostatnie, które już wreszcie wyrzekły się całkiem winiet, do których tak mało szczęścia ma nawet Sztybel, są najpiękniejszą zewnętrznie książką, jaką hebrajska technika drukarska dotąd stworzyła.

Ileż wiary i optymizmu możemy się uczyć przy przeglądaniu tego pięknego prospektu! Po 25 latach mamy wreszcie odpowiedź na „Corech wicholet“, Achad-Haama. Skoro jest potrzeba, znajdzie się i możność: „Wenn Ihr wollt. ist es kein Märchen“.

Smutno tylko, że na najbardziej piekącą kwestyę naszej kultury musiała dać odpowiedź jednostka — zamiast całego narodu. Ale umiejmy przynajmniej zasługę tej jednostki ocenić. Niech Abraham Józef Sztybel przejdzie do historyi nie tylko jako najbardziej zasłużony, lecz także najbardziej ceniony i ubóstwiany Żyd naszego czasu.

Sztybel uchodzi powszechnie — całkiem słusznie zresztą — za Mesyasza i zbawcę literatury hebrajskiej. W chwili najrozpaczliwszego zastoju ujął on koło historyi w swe ręce i wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu wprawił je silnie w ruch. Nie umiemy odpowiedzieć z pewnością na pytanie, co byłoby się stało, gdyby Sztybel nie podjął swego dzieła. Możliwem jest, że nagromadzona energia literacka byłaby znalazła sobie inne ujście i byłaby zbawiła się sama. Jest jednak także możliwem, że uśpienie naszej siły twórczej przeszłoby w sen wiekowy i z literaturą naszą stałoby się to, co się stało z naszem hebrajskiem dziennikarstwem w golusie, że wpadlibyśmy w apatyę i dali „jidyszystom“ tak wielki „Vorsprung“, jakiego nigdy nie zdołalibyśmy przemódz. Jakkolwiekbądź — faktem jest, iż Sztybel nas ze snu obudził i tego mu nigdy zapomnieć nie wolno.

Sztybel włożył w literaturę hebrajską wielką część swego majątku. Uczynił to z pewnością w celach idealnych, bez nadziei na zysk. A jednak jest naszym obowiązkiem narodowym — uczynić wydawnictwo Sztybla rentownem. Przez to nie spełnimy bezpośrednio długu wdzięczności wobec Sztybla; lecz przez to okażemy żywotność naszej literatury. Skonstatowanie tej żywotności literatury hebrajskiej będzie nagrodą Sztybla za jego wielkie dzieło.

W tym sensie twierdzę, że jest naszym obowiązkiem narodowym — rozszerzać wszędzie wydawnictwa Sztybla.

Sztybel nas o to nie prosi, ale honor naszego piśmiennictwa od nas tego żąda.

Dr. Jeremiasz Frenkel.